Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 251. — ROK XLII.
SOBOTA
14 WRZESNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Przed decyzją.

Już wczoraj mieliśmy sposobność dać ogólną charakterystykę przemówienia angielskiego ministra spraw zagranicznych, p. S. Hoare'a. Oparliśmy ją na tekście przemówienia, z którego przytoczyliśmy najbardziej charakterystyczne i miarodajne momenty. W ciągu ostatnich kilkunastu godzin nadeszło wiele dodatkowego materjału, potwierdzającego z jednej strony trafność naszej, charakterystyki, z drugiej — przynoszącego nieco nowych szczegółów, które jeszcze bardziej **uwypuklają znaczenie wystąpienia** ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

Wszyscy godzą się z tem, że przemówienie zapowiada nową orjentację w angielskiej polityce zagranicznej, której zasadnicze wytyczne sprowadzają się do następujących punktów:

Anglja w swej polityce nie zamierza kierować się pobudkami egoistycznemi, lecz ideą bardziej wzniosłą, bo utożsamiającą się **z sumieniem międzynarodowem i obroną** wyższych interesów pokoju ludzkości. Wychodząc z tego **założenia, zdecydowała się** Anglja rzucić na szalę wypadków całą potęgę swych wpływów i środków w obronie prawa i porządku, w obronie słabych i bezbronnych.

Apoteozie siły, która się stała hasłem politycznem pewnych krajów, Anglja przeciwstawia **zobowiązanie swe w stosunku do Ligi** i do wszystkich zasad, stanowiących podstawę paktu, łącznie z absolutną wiernością dla art. 16, przewidującego sankcje, jak i dla pozostałych artykułów, stojących na straży bezpieczeństwa zbiorowego i międzynarodowych zobowiązań. Opierając się na tych przesłankach, Wielka Brytanja wypełni do końca **obowiązki i ciężary**, wynikające dla niej z paktu Ligi i roli członka, **Ligi nietylko w sprawach bieżących (zatarg włosko-abisyński), ale i w tych, które w przyszłości** staną przed Ligą w formie naruszenia zobowiązań traktatowanych lub groźby dla pokoju.

Oto jakiemi względami zamierza się kierować na przyszłość angielska polityka zagraniczna w myśl przemówienia ministra Hoare'a. Teraz skolei trzeba się zająć zastrzeżeniami, od których uzależnił minister stosowanie tych zasad w polityce angielskiej. Musi więc Liga **pozostać wierną swemu powołaniu i swym zadaniom**. Wtedy — oświadczył minister — mosty łączące Anglję z Genewą i kontynentem, pozostaną nietknięte. Następnie — **i to bodaj stanowi najważniejszy punkt** — stosunek Anglji do Ligi Narodów i jej uzależnienie się od paktu wiąże się najściślej **z pojęciem zbiorowości**, czyli, że cała pomoc, jaką Anglja obiecuje Lidze i stronom napadniętym, musi się mieścić w ramach **sankcyj** zbiorowych, **a nie** może polegać na indywidualnych wystąpieniach. Zastrzeżenie to jest bardzo doniosłe, wynika bowiem z niego zupełnie jasno, że gdyby Liga Nrodów, czy też niektóre z należących do niej państw, odrzuciły zasadę zbiorowości, Anglja czułaby się zwolniona od ciążących na niej zobowiązań, zastrzegając sobie wolną rękę w działaniu, albo też, co jest jeszcze prawdopodobniejsze, uchyliłaby się od wszelkiego działania. **Min. Hoare** domaga się zatem od Ligi Narodów **solidarnego wystąpienia** przeciwko wszelkim aktom niesprowokowanej agresji tym razem przeciwko Włochom, a na przyszłość przeciwko każdemu państwu, któreby weszło na tę groźną dla pokoju drogę.

Znaczenie zatem **wystąpienia min.** Hoare'a **jest głębsze i donioślejsze, aniżeli to** mogło się wydawać na pierwszy rzut oka. Jest ono **poważnem** ostrzeżeniem nietylko pod **adresem Włoch, ale również w stosunku** do Ligi Narodów i tych państw, któreby chciały **może** nie tyle uchylić się od zobowiązań, wynikających z paktu, ale **je obejść**. Oświadczenie ministra Hoare'a nie pozostawia żadnych wątpliwości, jak wówczas postąpiłaby Anglja. Pod tym względem sytuacja uległa zupełnemu wyjaśnieniu.

Oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych nie mogło pozostać bez wpływu na deklaracje przedstawicieli innych państw, zabierających głos w dalszej dyskusji. Wiemy z depesz, że przemawiali w ciągu czwartku reprezentanci Australji, Węgier, Austrji, Argentyny, Holandji, Szwecji i Belgji, i nie było wśród nich **ani jednego**, któryby zakwestjonował słuszność stanowiska **angielskiego ministra** spraw zagranicznych. Fakt ten w znacznej mierze przesądza stanowisko tych państw, wobec ewentualnych sankcyj, gdyby ta sprawa znalazła się na porządku dziennym.

Narazie jeszcze się o tem nie mówi, ale to groźne słowo może paść w każdej chwili, bo psychologicznie kwestja ta dojrzała w zupełności. Przyczyniły się do tego z jednej strony przemówienia przedstawiciela Wielkiej Brytanji, najpierw min. Edena, a następnie min. Hoarea, oraz nacisk opinji publicznej, z drugiej — agresywne wystąpienia Włoch. Teraz, zwłaszcza wobec zupełnego **niepowodzenia** zabiegów komitetu pięciu, **wypadki zaczną się rozwijać bardzo szybko**. Niezmiernie trudna i ciężka jest sytuacja Włoch. Coraz aktualniejszą staje się **dla nich alternatywa**: albo wyjechać z Genewy i oczywiście ponieść tego wszystkie konsekwencje, albo zaniechać wszelkich planów **agresywnych w stosunku** do Abisynji. Nie dziś to jutro dowiemy się, którą z tych dwóch decyzyj wybiorą Włochy. Problem ma charakter dramatyczny, ale nie ulega wątpliwości, że przyczyniła się do tego polityka Mussoliniego.

A. D.

Pszenica 20 zł. — żyto 13 zł.

Warszawa, 23. 9. (Telef.). Na rynkach krajowych zaznaczyła się w ostatnich 2-ch dniach zwiększona podaż zboża, głównie żyta i pszenicy. Ceny utrzymują się nadal na dotychczasowym poziomie, dochodzącym do 13 zł. za kwintal żyta i 20 zł. za kwintał pszenicy.

Biuro personalne w min. skarbu.

Warszawa, 13. 9. (Telef.). W Ministerstwie Skarbu zostało stworzone Biuro personalne, wyposażone w szerokie kompetencje. Dyrektor biura jest **wyłącznym i bezpośrednim referentem** i pomocnikiem ministra w sprawach organizacyjnych i służbowych. Do biura należy m. in. **dobór i szkolenie pracowników** oraz podległych ministerstwu władz, urzędów i monopolów.

Dyrektorem departamentów w Ministerstwie Skarbu przysługuje **prawo fachowej kwalifikacji podległym im pracowników**, opinja jednak jest dla biura tylko wtedy wiążąca, jeżeli zawiera **całkowitą dyskwalifikację** fachową danego kandydata lub pracownika.

* * *

Warszawa, 13. 9. (Telef.). W opracowaniu znajduje się projekt nowego prawa **karno-skarbowego.** Będzie nim uregulowana tak zwana **kwestja zatarcia skazań.** Dotychczasowa ustawa karna nie zna podziału przestępstw skarbowych zbrodni, występku i wykroczenia, przez co stosowanie przepisów prawa powszechnego z zakresu zatarcia wskazań **natrafia na wielkie trudności.** — Ministerstwo Skarbu poleciło izbom skarbowym stosowanie **liberalnych metod w kwestjach zatarcia skazań** z tytułu przestępstw skarbowych do czasu definitywnego uregulowania tej sprawy w projekcie nowego prawa karno-skarbowego.

Dzień p. gen. inspektora armji.

Warszawa, (PAT.) Gener. inspektor sił zbrojnych gen. dyw. **Rydz-Śmigły,** powrócił wczoraj o godz. 14-tej do Warszawy z manewrów wojskowych, które odbyły się w rejonie Zgierz-Łęczyca.

W dniu dzisiejszym przyjął **belgijskiego szefa sztabu** gen. Van Den **Bergena**, jak również szefa przybyłej do Polski na manewry wojskowej **francuskiej misji wojskowej** gen. Poupinela. Następnie udekorował szefa sztabu generalnego Belgi, gen. van den **Bergena** orderem **„Odrodzenia Polski"** pierwszej klasy, generała francuskiego **Poupinela** — orderem **„Odrodzenia Polski"** drugiej klasy oraz **wyższych oficerów armji francuskiej** płk. Toussaint, orderem trzeciej klasy i płk. **Fevre** — złotym krzyżem zasługi.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III Karny. Dnia 11 września 1935 r. Sygn. III. Pr. 88/35. **Sąd Okręgowy** w Krakowie Wydział III **Karny na posiedzeniu** niejawnem w dniu dzisiejszym **po wysłuchaniu** wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące **postanowienie: I) Zatwierdza się** po myśli **§§ 489, 493 austr.** proc. karn. zarządzoną i wykonaną **przez Starostwo** Grodzkie w Krakowie **dnia 7/9 1935 r.** do L. B. II. 2/127/35 **konfiskatę** czasopisma „Głos Narodu" Nr. 244 **z dnia 7/9 1935 r.** z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „Rzeczy proste" **w ustępie** od słów „Doświadczenie obecnych" do słów **„różnych języków"**, i od słów **„z tego wszystkiego"** do słów „trudnych sprawach", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występków z art. 156 i 170 k. k. 2) **artykułu** zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Z rozważań przedwyborczych" w ustępie od słów „Nie wdająo się" do słów „jak udział w wyborach" i artykułu „Rozruchy chłopskie na Litwie" od słów „Przyczyną rewolty" do słów obowiązujących w Polsce", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występków z art. 156 i 170 k. k. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym. III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: sekr. Podpis nieczytelny.

Rickett nie traci nadziei.

Budapeszt, (PAT.) Zatrzymał się tu przez godzinę na lotnisku **Rickett,** w przelocie z Abisynji do Londynu, **dokąd udaje się w sprawie koncesji naftowej.** F. Rickett oświadczył, że przy najbliższej sposobności **powróci do Abisynji.**

Nowy wyczyn letniczy kobiety.

Nowy **Jork** (PAT.). Wylądowała tu po 23 godz. 50 min. lotu z Los Angeles lotniczka **Laurain Galls, bijąc kobiecy rekord światowy lotu śródlądowego,** należący dotychczas do **Amelji Erhart.** a wynoszący 17 godzin 7 min.

O czem piszą inni?..

Decydujące słowa.

Mamy na myśli przemówienie angielskiego ministra spraw zagranicznych, p. Hoare, wygłoszone we środę na zgromadzeniu Ligi Narodów. Podobnie, jak my ocenia to przemówienie „Kurjer Warszawski", który poza tem snuje przewidywania na temat stanowiska Francji, przyciśniętej niejako do muru przez angielskiego ministra. „Kurjer Warszawski" przypomina, że

„polityka francuska od chwili utworzenia Ligi Narodów opierała się na tych samych zasadach, które dziś Anglja uznaje za swoje. Naród francuski szedł od piętnastu lat na czele tych narodów, które zwalczały teorje „świstków papieru", które akcentowały obowiązek szanowania traktatów, które wreszcie proponowały konkretnie ich materjalnie zorganizowaną ochronę. Cała duma francuska polegała na budowaniu polityki na prawie i na żądaniu zorganizowania bezpieczeństwa nietylko dla Francji, lecz dla wszystkich państw wogóle".

Słusznie tedy zapytuje dalej cytowane pismo, jakżeby Francja mogła dziś zaprzeczyć temu, co zawsze twierdziła z niezwykłą wytrwałością i logiką w ciągu całego okresu powojennego?

„Wątpliwość pod tym względem mogłaby istnieć, gdyby zasady angielskie miały być zrodzone i stosowane jedynie ad hoc. Ale rząd angielski odrzuca kategorycznie posądzanie go o doraźne wyrachowanie, uznając zobowiązania ogólne; tak właśnie je uznając, jak tego zawsze pragnęły wszystkie rządy francuskie. Anglja wypełni „wszystkie zobowiązania", spadające na nią z udziału w Lidze Narodów".

Jest decydujące i to, zdaniem pisma, rozstrzygnie o stanowisku p. Lavala wobec wojny włoskiej w Afryce. Jest to pogląd, któremu i my dawaliśmy niejednokrotnie wyraz.

O kombatantach żydowskich.

Życie nie czeka i każdy dzień przynosi coś nowego, co skupia uwagę opinji publicznej. Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że wielkie przez parę dni zainteresowanie wyborami zaczyna już słabnąć. Pojawiają się jeszcze wprawdzie głosy na temat wyborów, ale są już rzadsze i coraz mniej ciekawe.

Pośrednio niejako wyborami zajmuje się w „Nowym Dzienniku" rabin dr. Thon, kandydat sjonistów na posła do sejmu, któremu przeciwstawiono „kombatanta" Spirę z wiadomym wynikiem. Teraz obóz sjonistyczny i dr. Thon triumfują i rozprawiają się z żydowskimi kombatantami, pisze bowiem ten ostatni na łamach wspomnianego pisma:

„Dajcież więc spokój temu niedorzecznemu tytułowi! Spełnianie elementarnego obowiązku nie nadaje osobliwych praw i przywilejów. Jeśli ktoś jest dumny z tytułu „kombatanta", to niewątpliwie ma do tego pełne prawo, bo każde spełnienie obowiązku jest źródłem satysfakcji. Ale się obniża tę słuszną dumę, kiedy się do niej przywiązuje pretensje do poszczególnych przywilejów. A obniża się godność narodową żydostwa, gdy się służbę wojskową deklaruje jako niezwykłą sprawę, jako heroizm, kiedy ona faktycznie nie jest niczem innem, jak obowiązkiem elementarnym".

Według dr. Thona, żydowstwo polskie przy wyborach dało nauczkę zbyt głośnym i nahalnym kombatantom, domagającym się zapłaty za heroizm(?!), gdyż ani jeden z nich nie został wybrany.

Triumfator pomorski.

Triumfuje, aczkolwiek na inny sposób, „Dzień Pomorski", wychodzący w Toruniu i uchodzący za organ wojewody pomorskiego. Wszystko jest dobrze, według tego poczciwego pisma. Wybory odbyły się bez partji, bo — jak wyliczyło — tylko jedna czwarta wyborców znajduje się pod wpływem partyjnym. Zakończenie tego pisma brzmi jak marsz triumfalny:

„To też ci, co przyszli do władzy w 1926 roku przez most Poniatowskiego, mają w sobie dość siły moralnej i materjalnej, oparci o rację stanu Rzeczypospolitej, aby stanowić w Sejmie z pełnem poczuciem odpowiedzialności takie prawa w ciągu kadencji nowego Sejmu, jakie są potrzebne dla Państwa i obywateli dla wewnętrznego i zewnętrznego ukrzepienia Polski. I żadne oszustwo partyjnej demagogji i żadne próby przeinaczenia tego stanu rzeczy nie staną temu na przeszkodzie tak, jak nie stanęły dotychczas".

Także jasno i prosto przedstawia się wszystko organowi pomorskiej sanacji. Pozazdrościć winny mu pozazdrościć inne organy prorządowe, które po wyborach uległy widocznej dla każdego depresji.

O wyborach we Francji.

I zagranicą wykazują wyjątkowe zainteresowanie wyborami w Polsce. Polska Agencja Telegraficzna przynosi głosy prasy francuskiej, która — jak pisze — omawia wybory w tonie nieprzychylnym i złośliwym. Przytaczamy niektóre z nich:

„Agencja Havasa w komentarzu do wyniku wyborów podkreśla szczególnie sprawę frekwencji, uważając, że doświadczenie obecnej ordynacji przemawia przeciw niej.

„Le Matin" komentuje wynik wyborów jako porażkę grupy „pułkowników" i twierdzi, że wybory winny zainteresować opinję francuską z punktu widzenia międzynarodowego. Wynik wyborów oznacza bowiem — zdaniem „Matin'a" — że opinja polska zmienia swój stosunek do Berlina i zwraca się w kierunku zacieśnienia współpracy polsko-francuskiej.

„Le Temps" zapowiada w wyniku wyborów radykalną zmianę ordynacji wyborczej i dochodzi do wniosku, że partje polityczne posiadają w Polsce istotną siłę. Wybory, zdaniem dziennika, rozbudziły w Polsce namiętności polityczne, trudne do opanowania.

„Le Jour" sądzi, że stanowisko grupy „pułkowników" jest zachwiane. Zdaniem dziennika, wynik wyborów oznacza wypowiedzenie się Polski przeciw polsko-niemieckiemu paktowi o nieagresji".

W podobny sposób ocenia wynik wyborów prasa wiedeńska. Jedynie w prasie niemieckiej znajdujemy... głosy pocieszenia.

Co oznacza zamach na sen. Huey Longa?

Stany Zjedn. A. P. doznały nowego wstrząsu politycznego.

Morderczy zamach, wykonany w dniu 8 bm. na amerykańskiego senatora **Huey Longa**, jest w tej chwili wydarzeniem, ekscytującem drugą półkulę świata, ale w pewnym stopniu interesuje także „stare" kraje, jako wypadek, który może mieć także znaczenie pozaamerykańskie.

O tragicznie zmarłym tym polityku podawaliśmy już niejednokrotnie szczegóły z akcji, przez niego przedsiębranej głównie na terenie Stanu Louisiana, położonego na południu Stanów Zjedn., a obdarzonego przez naturę niezwykle hojnie, urodzajnego, bogatego w lasy, kopaliny, wszelkiego rodzaju cenną zwierzynę, a także znakomite warunki klimatyczne. Ludność tego kraju położonego nad podobnie jak egipski Nil życiodajną rzeką Missisippi jest tak że czemś wyróżniającem się **etnicznie**, a to wskutek wyjątkowo silnej przymieszki krwi **romańskiej**, którą tam przynieśli głównie Francuzi, przeprowadziwszy kolonizację tamtejszych puszcz od 1682 r. począwszy. Ludność ta

odznaczając się swoistą ekscentycznością

niejednokrotnie wprowadzała w zdumienie wszystkich swych sąsiadów, a w ostatnich czasach wytworzyła jakgdyby państwo w państwie, zwłaszcza gdy w 1924 r., a więc przed około 10 laty na tamtejszej scenie publicznej pojawił się młody 32 letni adwokat, obecnie ofiara zamachu **Huey P. Long**, niezwykle śmiały w ujmowaniu spraw i imponujący nawet największym z miejscowych ekscentryków. Było to kwestją bardzo krótkiego czasu, że powołano go **na stanowisko gubernatora Stanu**, a rządy, które tam zaprowadził, były właściwie dyktatorskie, jakkolwiek w nowoczesnem znaczeniu. Umiał też w krótkim czasie wytworzyć sobie **bardzo silną pozycję w Waszyngtonie**, gdzie jak senator związkowy coraz skuteczniej zabierał głos także w ogólnej polityce. Otoczony nimbem **„tęgiego człowieka z sercem"** nic dziwnego, że wkrótce ambicjonować począł także jako kandydat do „Białego Domu", co ziomkom jego z wielu względów bardzo dogadzało. **Krajem swoim rządził dobrze**, przeprowadzając celowe inwestycje, dźwigając oświatę, utrzymując żywy kontakt z miastami i wsiami i głosząc zapalne hasło:

„pozwólcie innym korzystać z waszego bogactwa",

co zapewniało mu popularność całego świata pracy nietylko w Stanie Lousiana, ale także stopniowo coraz szerzej. Rzeczy nazywał zawsze po imieniu, niejednokrotnie **bardzo ostro**, chociaż z drugiej strony równie stanowczo miał zapewniać, że zamiarem jego **nie jest burzyć, lecz budować**. Na jednem ze zgromadzeń, a urządzał ich setki w ciągu roku, widząc, iż źle go zrozumiano, z właściwą mu pasją, wywołując burzę oklasków, wyjaśnił: **Miljonerów nie będziemy usuwać. Moim celem jest tworzyć nowych miljonerów. Wy wszyscy macie prawo posiadać majątek"**.

Jest jasnem, że przy takiem nastawieniu akcją **„równania ku górze"**, podjętą przez prez. Roosevelta, początkowo poparł całym swoim autorytetem i entuzjazmem, podobnie jak inny zwolennik tychże reform **Charles E. Coughin**, znany ze swej propagandy prowadzonej przy pomocy radja. Ale obaj ci zwolennicy, czy też uczniowie prez. Roosevelta, jako również zdecydowani obrońcy **liberalizmu i indywidualizmu** stali się jego najzacieklejszymi nieprzyjaciółmi, gdy w eksperymencie prezydenta dopatrzyli się **państwowego socjalizmu**. Senator Long dał temu swoisty wyraz w ciągu ostatniej sesji kongresu, zyskując ten sukces, że **kilka przedłożeń prez. Roosevelta upadło**, a obstrukcyjna, kilkugodzinna mowa sen. Longa w dniu zamykania kongresu 27 sierpnia b. r. była zapowiedzią odtąd już **bezwzględnej walki**, której epilog miał się rozegrać w roku następnym i wyprzeć prez. Roosevelta z „Białego Domu".

Śmierć Huey Longa usuwa z drogi groźnego przeciwnika i kontrkandydata, dowodzi jednak, że **Stany Zjedn. weszły w okres groźnego niepokoju**. Bo chociaż odszedł antagonista, to jednak **pozostało jego hasło**: „Share the wealth" (Podzielcie bogactwa) które dalej rozpalać będzie umysły. Szerokie masy coraz intenzywniej podzielają bowiem ostatnio sformułowany pogląd zmarłego swego wodza, że reformy prez. Roosevelta **są zbyt powolne i zbyt ustępliwe** wobec ludzi niesłusznie wzbogaconych. Na setkach meetingów tłumom tym powiedziano bowiem, że interes publiczny wymaga konfiskaty **dochodu** rocznego wyższego niż 1 miljon dol., konfiskaty **majątku** wartości wyższej niż 8 miljonów dol., że każdy człowiek pracy **musi** mieć zapewnioną po 60-tym roku życia **rentę w kwocie 30 dol miesięcznie**. Powiedziano im także i to jako hasło bojowe, że każda rodzina człowieka pracy **musi mieć własny wolny od ciężarów dom — ogródek, samochód i radjo** jakoteż możność wykształcenia **dzieci**. Wpojono też temu słuchaczowi, że to nie jest komunizmem, jakiego chwycił się nierozważnie inny „dyktator" a mianowicie zabiegający o stanowisko gubernatora Kalifornji, zresztą popularny pisarz Upton Sinclair, który jednak w listopadzie 1934 r. nie uzyskał większości.

Sen. Huey Long, umysł w zasadzie samorodny, nie zdawał sobie jednak sprawy z tego, że pomimo odżegnywania się i piorunowania na rzekomy socjalizm i bolszewizm prez. Roosevelta w istocie rzeczy jest conajmniej półbolszewikiem i że wszedłszy raz na tę drogę prędzej czy później nie znajdzie już możności zatrzymania się. Jak większość amerykańskich reformatorów nie rozumiał istoty zjawisk społecznych i gospodarczych a inne jego hasło **„Everyman a King"** (każdy sobie królem) brzmiało wprawdzie miło dla ucha ale w praktyce **rozsadzało każdą społeczność**. Jeżeli słusznie twierdził, że 600 rodzin w Stanach Zjedn. posiada więcej majątku, niż wszyscy inni obywatele tego kraju, to z tego bynajmniej nie wynikało, że praktycznie jest do przeprowadzenia, iż każdy mieszkaniec kraju o zaludnieniu liczącem przeszło 100 miljonów żywych istot ludzkich winien posiadać conajmniej 5000 dol., aby stworzyć sobie mały raj na ziemi. To jest ekonomja poprostu **jarmarczna i znachorska**, co my w Europie słusznie nazywamy demagogją. Sen. Huey Long nie rozumie bowiem że przetworzywszy kapitał produkcyjny na konsumcyjny już może w drugim roku przemieniłby swoich zwolenników w nędzarzy bez jutra chociaż z domem — ogródkiem, samochodem i odbiornikiem radjowym. Uszczęśliwiłby tylko fabrykantów samochodowych i radjowych, ale także tylko na etap bardzo krótki.

Okoliczności, wśród których zginął ten apostoł nowej prosperity, nie są jeszcze dostatecznie znane. Czy był to porachunek polityczny czy osobisty wskaże dopiero śledztwo, ale w każdym razie oznaczać może jego **śmierć nowy wstrząs**. Niewątpliwie liczy się z tem prez. Roosevelt ze względów zasadniczych a nie osobistych, czego dowodzi fakt, że onegdaj przyjął w „Białym Domu" wspomnianego wyżej **Charlesa Coughlina**, założyciela „Ligi Sprawiedliwości Społecznej". W kołach politycznych Stanów Zjedn. przywiązują **duże znaczenie do tego spotkania** i z uczuciem ulgi podaje się, że ten po tragicznie zmarłym sen. Longu najpoważniejszy przeciwnik prezydenta obiecał mu swe **poparcie a więc pośrednio zaniechanie** polityki zmarłego senatora. Rozstrzygnie jednak stanowisko mas, które uwierzyły hasłom **„Każdy sobie królem"** lub **„Podzielcie swoje bogactwa"**, a teraz uważać się będą za oszukane. Już donoszą, że siedzibę rządu w Stanie Lousiana trzeba było otoczyć oddziałami policji, uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Ponieważ zaś **także na grobie jego mordercy** manifestowało kilka tysięcy przeciwników Longa, zatem dowód, że nieprzemyślane reformy przynoszą tylko szkody.

(J. B.)

Jak Niemcy torują sobie drogę na Bałkany?

Praga, we wrześniu.

Od pewnego czasu bardzo mało naogół uwagi poświęca się polityce niemieckiej na wschodzie i południu Europy. A jednak działaniom niemieckim **w Rumunji** warto poświęcić więcej uwagi, chociażby ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z Polską. Niemcy obecnie starają się przedewszystkiem **wykorzystać rozdźwięk w rumuńskim obozie prawicowym**. Podniecają agrarjuszy i połączonych z nimi młodoliberałów do tego, aby od rządu domagać się inflacji, która rzekomo przyczyniłaby się do rozszerzenia rumuńskiego wywozu. Rządzącej partji liberałów z Bratianu na czele udało się uniemożliwić najważniejszą część rumuńsko-niemieckiej umowy handlowej. Z nie mniejszym oporem spotyka się Trzecia Rzesza **w dążeniach do utrwalenia swych politycznych wpływów w Rumunji**. W politycznych kołach rumuńskich istnieją **jawni i ukryci zwolennicy politycznego zbliżenia z Niemcami**. Żywioły te, składające się też z niektórych dworskich dygnitarzy, młodszych oficerów i niektórych młodoliberałów — występują **przeciw współpracy z Francją i Małą Ententą**.

W Jugosławji Niemcy starają się pozyskać do współpracy z Trzecią Rzeszą koła agrarne. Z początku bieżącego roku Niemcy hitlerowskie wszczęły **szeroką polityczną i gospodarczą ofenzywę**. Proponowano kredyty w formie towarów (maszyny, samochody), nawiązywano kontakt z szeregiem polityków, publicystów i ekonomistów. — Znany serbski ekonomista, prof. Bajkicz w swem czasopiśmie „Dobrobyt Narodowy" propaguje gospodarczą politykę narodowego socjalizmu. W Zagrzebie natomiast współpracę gospodarczą i polityczną z Trzecią Rzeszą propaguje b. minister senator Frangesz. Tak samo jak w Rumunji, niemiecka propaganda stara się wpływać na koła agrarne w tym kierunku, **aby wystąpiły z żądaniem inflacji**. Propagandzie niemieckiej przypisać też należy, że w niektórych kołach jugosłowiańskich, zresztą nie wywierających poważniejszego wpływu, twierdzi się, iż Anschluss jest „mniejszem złem" niż restauracja Habsburgów w Austrji i na Węgrzech i że dlatego **Jugosławja nie powinna przeciwstawiąć się przyłączeniu Austrji do Niemiec**. W tych kołach jugosłowiańskich, będących pod silnym wpływem narodowych socjalistów niemieckich twierdzą, że Jugosławja uczyniłaby najlepiej, **gdyby przyłączyła się do południowo-wschodnich planów niemieckich i wystąpiła z Małej Ententy**. Szerokie jednak warstwy ludności, politycznie znacznie uświadomione, nie chcą oczywiście słyszeć o zbliżeniu jugosłowiańsko-niemieckiem. Na uwagę zasługuje fakt, że generał Živkowicz, stojący na skrajnej prawicy, „ojciec" dyktatury, obecnie minister spraw wojskowych w rządzie Stojadinowicza — i przywódca jugosłowiańskiej partji narodowej, rozumiejąc niebezpieczeństwo ze strony rewizjonistycznych Niemiec i Węgier, uważał za stosowne wystąpić przed wyborcami za porozumieniem z demokratyczną opozycją i za nawiązaniem normalnych stosunków dyplomatycznych z Związkiem Sowietów.

Podobnie działa propaganda niemiecka **w Bułgarji**. Nowy rząd bułgarski wprawdzie kontynuuje politykę zbliżenia z Jugosławją, **ale**, jak twierdzą wtajemniczeni, w rządzie tym obok zwolenników francuskiej orjentacji znajdują się również **zwolennicy orjentacji niemieckiej**, do których zalicza się podobno minister wojny, **Canew**, szef sztabu generalnego Atanasow i minister poczt i telegrafów Kożucharow. Przed przeszło rokiem założona **partja narodowo-socjalistyczna korzysta z materjalnej i moralnej pomocy Berlina. Jednak** i tu propaganda niemiecka napotyka na poważny opór nietylko w szerokiej opinji publicznej, ale i w kołach wojskowych, w których obecnie daje się zauważyć silny ruch za najściślejszą współpracą z Jugosławją. Odzywają się nawet głosy za wytworzeniem **jednego państwa południowo-słowiańskiego federacyjnego, sięgającego od Sławonji aż do granic Turcji.**

Propaganda niemiecka w Bułgarji czyni przeto głównie wysiłki w tym kierunku, aby nie dopuścić do przystąpienia Bułgarji do Porozumienia Bałkańskiego a przeciwnie,

aby pogłębić różnice między Bułgarją a państwami Porozumienia Bałkańskiego.

Ostatnia podróż Goeringa do Budapesztu, Sofji i Belgradu jasno wykazała, że Niemcy starają się wyzyskać kwestję abisyńską w tym celu, aby wciągnąć Włochy w okręg swej polityki zagranicznej.

Plany Niemiec są więc szeroko zakreślone. Wątpić jednak należy, czy plany te da się uskutecznić, gdyż w państwach, w których Niemcy obecnie intrygują, należycie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego.

Na ziemiach Rzeczposp.

S. p. Władysław Jordan Rozwadowski.

W dzisiejszych ciężkich czasach, gdy polski stan posiadania w czerwieńskiej ziemi, wobec braku jakiejkolwiek pomocy czynników miarodajnych, coraz bardziej się kurczy, należy złożyć hołd pamięci człowieka, który chciał i umiał wytrwać, wytrwał i drogą polską ziemię w ręku utrzymał.

Ś. p. Władysław urodzony w rodzinnym Dołpotowie, ziemi kałuskiej, od dziecka niemal ukochał ponad wszystko tę piękną, ale wiele pracy wymagającą naddniestrzańską, glebę, od lat trzydziestu z całym zapałem i poświęceniem na niej włodarzył i ani piędzi w obce ręce nie oddał. Dobry, skromny szlachetny człowiek do zaszczytów nie dążył, wolał cicho a użytecznie pracować w samorządzie powiatowym.

Z pełnym taktem i wyrozumiałością umiał łagodzić przeciwności narodowe. — Żałobna manifestacja miejscowych i z okolicy licznie przybyłych Polaków i Rusinów w dniu Jego ostatniej drogi 10-go września 1935 r. była jakby dowodem, że Polacy z Rusinami na Rusi żyć mogą w zgodzie i przyjaźni.

Piękna pogoda nad Tatrami.

(K. D.) Po kilku dniach deszczowych i obfitych opadach śnieżnych w Tatrach, ustaliła się wspaniała pogoda słoneczna nad Tatrami i Podhalu. Wszystkie szczyty górskie są pokryte śniegiem, którego grubość warstwy dochodzi do pół metra. Noce są chłodne, dniem zaś temperatura dochodzi do 18 stopni C. Ruch przyjezdnych bardzo słaby, dużo zaś osób, z powodu ostatniej niepogody wyjechało z uzdrowiska.

Szpitalnictwo w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, w całej Polsce istnieje **676 szpitali**, z tego 60 w Warszawie, 233 w województwach centralnych, 176 w zachodnich, 111 w południowych i 96 we wschodnich. Liczba łóżek w szpitalach wynosi ogółem **69.083**, z czego na Warszawę przypada 7.202 łóżek, na województwa centralne 18.452, na południowe 14.693, na zachodnie 24.065 i na wschodnie 4.671. — Przeciętnie na **10.000 mieszkańców przypada w Polsce 20.9 łóżek szpitalnych.** Największa stosunkowo liczba łóżek znajduje się w Warszawie, mianowicie 60 na 10.000 mieszkańców. dalej w województwach zachodnich — 51.8 na 10.000 mieszkańców, w południowych 16.7, w centralnych 14.6 i we wschodnich 8.1 łóżek na 10.000 mieszkańców.

Sypią się skargi na działalność gminy żydowskiej w Warszawie.

W ciągu czwartku wpłynęło do gminy żydowskiej kilkadziesiąt skarg od rodzin zmarłych, **przeciwko nadmiernym opłatom za miejsca na cmentarzach.** Skargi te przyjmują charakter wręcz epidemiczny, gdyż zdarza się, że krewni nieboszczyków żądają zwrotu pieniędzy, wpłaconych gminie przed kilku laty.

W Warszawie walą się domy.

We czwartek wieczorem przy ul. Polnej 33 na Mokotowie w Warszawie runął dom. Na szczęście lokatorowie w porę zdołali się zorjentować w grożącem niebezpieczeństwie i dzięki temu obeszło się bez ofiar w ludziach. Lokatorowie ponieśli znaczne szkody, ponieważ zniszczony został ich cały dobytek. **6 rodzin pozostało bez dachu nad głową.** Przyczyną katastrofy było zgnicie belek i nadwyrężone fundamenty. Już od dłuższego czasu lokatorzy byli zaniepokojeni rysami, jakie pojawiły się w domu.

Skarb pod ołtarzem.

W kościele farnym w Konarzynach na Kaszubach pod stopniami ołtarza znaleziono ukryty skarb, zawierający **szkatułkę z dokumentami i worek pieniędzy.** Po otwarciu woreczka przez ks. proboszcza okazało się, że zawiera **monety z lat od 1764 r.** w ilości 169 srebrnych groszy pruskich, **72 talarów z 1764 r.,** w tem trzy monety z 1776 roku. Dokument stwierdza, że pieniądze te należą do Brackiej Kasy Opatrzności Boskiej kościoła w Konarzynach. Dokument datowany jest z r. 1823.

Rocznica pojawienia się czołgów na polach bitew.

(15 września 1917 r.)

Wielki triumf, jaki odnieśli Francuzi w końcowej fazie wojny europejskiej, w lipcu 1918 r. pod Soissons, a potem w sierpniu Anglicy pod Cambrai, był przedewszystkiem sukcesem ataku czołgów na pozycje niemieckie.

Pierwszy chrzest bojowy otrzymały czołgi 15 września 1917 roku w bitwie pomiędzy Sommą, a jej prawym dopływem, Ancre. — Dzień ten był klęską dla Niemców. Wspólny atak angielsko-francuski rozpoczął się nad ranem, o godzinie 6 min. 20 Pogoda była piękna z lekką mgiełką, zapowiadającą zbliżającą się jesień. Samoloty angielskie od świtu szybowały nad pozycjami niemieckiemi; straciły 15 aparatów nieprzyjacielskich 9 zmusiły do lądowania. Inne zniżały się nad okopami, ostrzeliwując z mitraljez piechotę i artylerję niemiecką.

Największym ewenementem bitwy, którą stoczono tego dnia. było pojawienie się na linji bojowej nieznanych dotychczas nikomu maszyn. „Olbrzymie, budzące przerażenie maszyny, które wyrzucając ogień wszystkiemi otworami, wspinają się po najbardziej stromych pochyłościach. obalając wszystkie przeszkody, przerywają zasieki z drutów kolczastych, miażdżą wszystko po drodze: oto czołgi". Takie reminiscencje wyniósł uczestnik tej bitwy, w czasie której po raz pierwszy pojawiły się czołgi.

Były to czołgi angielskie, inaczej tanki, jak je wtedy zwano. Nazwa „tank". co znaczy zbiornik, powstała z chęci ukrycia przed wywiadem niemieckim właściwego ich przeznaczenia. Oficjalnie podawano, że są to cysterny do przewożenia benzyny lub wody na froncie.

Prototypem czołgów był wynalazek R. L. Edgewortha w roku 1770 gąsienic o płytach drewnianych, dających się nakładać na koła zwykłego wozu. Wprowadzenie silników spalinowych pchnęło naprzód sprawę wozów gąsienicowych. Już w roku 1908 na paradzie wojsk angielskich w Aldershot pojawiły się samochody gąsienicowe. Amerykanie udoskonalili wozy gąsienicowe i pierwsi zastosowali je w rolnictwie oraz do celów transportowych w wojnie z Meksykiem. Najdoskonalszym typem bezpośrednio przed wojną był ciągnik amerykański systemu Holta, zwany Caterpillar („gąsienica"), na którego podwoziu oparli Francuzi konstrukcję swego pierwszego typu **czołgów.** W czasie wojny używano je do przewożenia amunicji i dział ciężkiego kalibru.

Projekt zbudowania „lądowego krążownika" gąsienicowego powstał w kołach marynarki angielskiej. Projekt ten pomysłu Sterna znalazł poparcie ówczesnego ministra marynarki Churchilla i z początkiem 1915 roku przystąpiono do prób. Pierwsze czołgi angielskie pojawiły się już w lutym 1916 roku. Równocześnie prawie, z końcem grudnia 1915 roku, we Francji również zaczęto robić próby z czołgami. M. D.

TROJACZKI W SKAWCACH. Żona dróżnika w Skawcach **Józefa Frączka,** powiła trojaczki płci męskiej. Uprzednie potomstwo Frączków liczy 3 synów, obecnie zatem Frączkowie **są rodzicami 6 chłopców.** Matka i trojaczki są zdrowe.

O KANONIZACJĘ BŁ. KINGI. Za lat pięć (w r. 1940) minie 250 lat od beatyfikacji Bł. Kingi, a za lat siedem 650 lat od Jej błogosławionej śmierci. Diecezja tarnowska. gdzie — w Starym Sączu — znajdują się szczątki błogosławionej Kingi, zachęcona przez Ks. Biskupa Dra Franciszka Lisowskiego, **przygotowuje się bardzo gorliwie** do kanonizacji swej Patronki. organizując propagandę kultu błog. Kingi i ofenzywę modlitw o potrzebne cuda. Świeżo ukazała się aktualna broszurka ks. Jana Pabisa, oratorjanina, p. t. „O kanonizacji bł. Kunegundy". zasługująca na rozpowszechnienie.

———ooOoo———

Krótkie wiadomości.

W ogrodach w pobliżu Pucka w majątku Celbowo **zakwitły śliwy po raz drugi.** Kwiat niczem nie różni się od wiosennego. Na stokach Jastrzębiej Góry **kwitną jeżyny,** niezależnie od owoców. które obecnie dojrzewają.

W Nowej Wilejce **włamali się do kościoła parafjalnego** nieznani sprawcy. Opustoszyli oni skarbonki oraz skradli naczynia liturgiczne.

We Wrześni, dwaj 15-letni chłopcy, **bawiąc się w Indjan,** napadli na 11-letniego Wacława Kaźmierczaka. **skrępowali go, przywiązali do drzewa,** a następnie jeden z nich **strzelił do niego z rewolweru** i trafił w udo. Chłopcu grozi amputacja nogi.

Kongres muzułmanów europejskich w Genewie postanowił otworzyć **listę składek na budowę meczetu w Warszawie.**

Z całego świata.

W 21-szą rocznicę wiekopomnej bitwy.

W 21-szą rocznicę **zwycięskiej bitwy nad** Marną, która zdecydowała o losach **wojny** światowej, w świątyniach Francji odbyły się nabożeństwa dziękczynne. **Główna uroczystość w r. b. odbyła się w Meaux,** rozpoczynając się nabożeństwem w miejscowej katedrze z udziałem przedstawiciela prezydenta Francji, ministra wojny Fabry. Po nabożeństwie na placu, gdzie odbywała się defilada wojska, minister Fabry udekorował biskupa Meaux, mgr. Lamy. orderem Legji Honorowej. Ks. Biskup Lamy jeszcze jako oficer brał udział w wojnie światowej, w czasie bitwy pod Marną odznaczył się męstwem i został ciężko ranny. Olbrzymie tłumy ludności zgotowały bohaterskiemu biskupowi gorącą owację. (KAP.)

Smierć 17 górników w kopalni.

W kopalni w North Camber w pobliżu Barnsley w Anglji nastąpił wielki wybuch. **17 górników poniosło śmierć. 8 jest ciężko rannych.** Wybuch nastąpił na głębokości 135 metrów w sztolni. co poważnie utrudniło akcję ratunkową. 2-ch uratowanych zmarło w ciągu nocy.

Strajk radjotelegrafistów na statkach.

Zastrajkowali radjotelegrafiści na 12 statkach (w tem na 10 pasażerskich) **przed wyruszeniem** z Nowego Jorku na morze. Przywódcy strajku usiłują sparaliżować wszystkie statki amerykańskie, sprzeciwiające się zawarciu umowy zbiorowej ze związkiem zawodowym radjotelegrafistów. Strajkujący domagają się uznania ich związku. podwyżki płac i polepszenia warunków pracy. 11 statków wyruszyło na morze, nie podpisując umowy. Niektóre statki zaangażowały nowych radjotelegrafistów.

Abisyńskie klejnoty koronne w betonowym schronie.

Donoszą z Addis Abeby, że negus zabezpieczył klejnoty koronne **w specjalnie zbudowanym betonowym schronie,** którego miejsce trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Klejnoty składają się m. in. z korony negusa Teodora, którą zdobył lord Napier w bitwie pod Magdala, a którą król Jerzy piąty zwrócił negusowi w roku 1925, naszyjnik złoty należący według podania, do królowej Saby, który nosiły wszystkie władczynie Abisynji, djaden koronacyjny oraz berło, będące darem króla Jerzego piątego.

Najnowocześniejsze koszary w Trzeciej Rzeszy.

Niemcy po zbagatelizowaniu Traktatu Wersalskiego, zrzucając ograniczenia wojskowe, przystępują obecnie do budowy nowych koszar dla całego szeregu formacyj. — Ostatnio oddano do użytku pułku piechoty w **Neu Strelitz** zajmują obszar 80.000 m. kw. obwód liczy dwa i pół km. Budowle zajmują 22.400 m. kw. Koszary budowało przez 10 miesięcy 1700 robotników. Budynki posiadają najnowocześniejsze urządzenia higieniczne i techniczne. Dla 450 koni pułku zbudowano specjalne stajnie z samoczynnymi poidłami dla każdego konia. Dla chorych koni zbudowany jest szpital z urządzeniami terapji itp. Zbudowano specjalne pomieszczenie dla oddziałów karabinów maszynowych, broni towarzyszącej, psów meldunkowych, broni chemicznej, nie mówiąc już o arsenałach i więzieniach, prowianturze, ujeżdżalni Całość uzupełniają boiska sportowe, świetlice ogrody warzywne.

———ooOoo———

POCZCIWY, CHOCIAŻ NIEMĄDRY.

Donoszą, że Ezio Garibaldi, prezes stowarzyszenia ochotników wojskowych, **zaciągnął się do wojsk afrykańskich.** Zamierzał on stworzyć korpus garibaldczyków w Afryce wschodniej, później jednak zamiar ten porzucił.

———ooo———

GWAŁTOWNY POŻAR W JAPONJI. — Przez 6 godzin zgórą w mieście Sibata w Japonji srożył się gwałtowny pożar, który **zniszczył trzecią część miasta.** Około 50 ludzi odniosło rany, **zaś 6.000 pozostało bez dachu nad głową.** Straty obliczane są na 3 miljony jen.

Radjo.

TRANSMISJA RADJOWA Z MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA — NIEMCY. W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 17.35, Polskie Radjo transmitować będzie zakończenie meczu piłkarskiego Polska—Niemcy z Wrocławia. — Sprawozdawcą mikrofonowym będzie red. Mikuła z Katowic. Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska—Niemcy, zgromadzi przy głośnikach niewątpliwie większość radjosłuchaczy polskich, gdyż mecz ten wogóle budzi olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem jest już sprzedanie 45.000 biletów wstępu na stadjon we Wrocławiu.

PRZECHADZKA PO WIECZNEM MIEŚCIE. Przechadzamy się po Rzymie w piękne, pogodne popołudnie wrześniowe. Trasa przechadzki biegnie od Term Djoklecjana do Piazza di Spagna, stamtąd przez ?ia Condotti i corso do pałacu Doria, następnie zaś obok Kapitolu, forum i Palatynu do piramidy Cestiusza, cmentarza protestanckiego i Monte Testaccio. Każdy radjosłuchacz zna, przynajmniej ze słyszenia najważniejsze osobliwości Rzymu — Forum Romanum i Colosseum, kościół św. Piotra i Kaplicę Sykstyńską — teraz dowie się o kilku zabytkach mniej znanych, ale ciekawych, o posągu Afrodyty z Cyreny w Museo Nazionale delle Terme, o kawiarni Antico Cafe Greco na Via Condotti, gdzie w latach 1828 do 1830 zbierali się artyści i poeci, o malowanym przez Valasqueza, podczas jego pobytu w Rzymie w roku 1650 portrecie Papieża Innocentego X. w pałacu Doria i o mogile Shelley'a na cmentarzu protestanckim, wreszcie panoramę Rzymu o zachodzie słońca z Monte Testaccio. Opowie nam o tem przez radjo M. Wallis w feljetonie, który nadany zostanie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 21.30.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 15-go września 1935.

Kraków. (298.5 m). Godz. 9 Transmisja z Warszawy; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Muzyka z płyt; 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej: g. 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 Transmisja z Warszawy; 14.35 Płyty; 15 Pogadanka rolnicza: 15.10: Pieśni polskie (płyty); 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Pogadanka regionalna; 15.40 Dalszy ciąg płyt; 15.45 Transmisja z Warszawy i Wilna: 16.15 Transmisja z Warszawy i Torunia: 17 Transmisja z Warszawy; 17.35 Transmisja z Wrocławia; 17.55 Transmisja ze Lwowa i Warszawy: 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy: 19.25: Wiadomości sportowe; 19.30 Płyty: 19.45 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja ze Lwowa; 20.30: Transmisja z Warszawy; 20.50 Transmisja z Medjolanu przez Warszawę; (W przerwach transmisje z Warszawy); 23.20 Transmisja z Warszawy; 23.35: Wiadomości sportowe; 23.50 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 14.35 Echa wakacyjne, reportaż muzyczny; 15 Kwadrans kobiety rolniczki; 17.55 Migawki regjonalne — audycja muzyczna; 20 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Muzyka (płyty); 10.30 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Rzut oka na ubiegły sezon teatralny; 12.15 Poranek muzyczny; 13 Teatr Wyobraźni; 13.20 Kwintet fortepianowy; 14 Transmisja z Pola Mokotowskiego fragmentu meetingu lotniczego; 14.15 Byczy sen — nowela; g. 14.35 Muzyka salonowa z płyt: 15 Wieś podstawą jest i basta — pogadanka; 15.10 Płyty; 15.15 Transmisja z Pola Mokotowskiego meetingu lotniczego: 15.30 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.40 Muzyka z płyt; 15.45 Orka dawniej a dziś — gawęda; 16 W co się będziemy bawić — audycja z Wilna; 16.15 Transmisja z Pola Mokotowskiego fragmentu międzynarodowych zawodów balonowych o puhar Gordon-Bennetta; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Muzyka filmowa orkiestry P. R.; 17.35 Transmisja zakończenia międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska—Niemcy; 17.55 Migawki regjonalne ze Lwowa; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Teatr Wyobraźni; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Komunikat meteor.; 19.45 Co czytać; 20 Na wesołej lwowskiej fali; 20.30 Dziennik wieczorny; 19.40: Płyty; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50—23.20 „Samson i Dalila“ — opera w trzech aktach (transmisja z Medjolanu; W I przerwie Pogadanka muzyczna; W II przerwie Przechadzka po wiecznem mieście; 23.20 Komunikat meteor.; 23.35 Wiadomości sportowe; 23.50 Muzyka tan. z płyt.

Katowice. 395.8 m). Godz. 12.03 Co słychać na Śląsku; 14.35 Orkiestra powstańców śląskich; 15: Polski wynalazek w dziedzinie kinematografji; g. 15.30 Polityka rolnicza i kredyty — pogadanka; g. 19.25 Bery i bojki śląskie.

Czasopismo więźniów lodowej pustyni polarnej.

Do największych osobliwości dziennikarskich należy bezsprzecznie starannie przechowywane w muzeum w Londynie czasopismo **„Gwiazda Polarna, czyli Gazeta arktyczna“**, czasopismo, które pobiło wszelki rekord, wychodząc raz w tygodniu w jednym egzemplarzu, za kołem polarnym. Jego krótka historja jest następująca: Angielski zdobywca bieguna północnego Pearry w r. 1819 po nadludzkich wprost wysiłkach i pracy zmuszony był przezimować ze swą wyprawą przy najdalej na północ położonej wyspie, która otrzymała też jego imię.

Przezimowanie jest dla wypraw podbiegunowych najstraszniejszą rzeczą. Po szalonej pracy i nadludzkich wysiłkach — naraz spokój, monotonność, lenistwo szara pustka. Załoga wyprawy wpada w nastrój melancholji, rozstroju nerwowego, zmęczenia i osłabienia sił duchowych. Pustka, próżnia i . . . lody, a stąd jeden krok do zupełnej dezorganizacji.

Kiedy kapitan Scott zmuszony był przezimować z całą wyprawą, pierwszą jego myślą było, czem zatrudnić odrazu załogę. uwięzioną w bezkresnej pustyni lodowej, aby nie wpadła w stan nudy, rozstroju, neurastenji, a wreszcie — rozpaczy. Dlatego też odrazu **zorganizował cykle odczytów „uniwersytetu arktycznego“**, gdzie uczeni, oficerowie i lekarze wyprawy wygłaszali wykłady o różnych zdobyczach naukowych. urządzali pokazy z przeźroczami, organizowali „arktyczną olimpjadę szachową“, różne imprezy sportowe w rodzaju zawodów o **„mistrzostwa bieguna“** i t. d. To samo robił i Pearry, starając się wszelkiemi sposobami zabawić uczestników wyprawy w czasie sześciomiesięcznej nocy polarnej. Urządzano przedstawienia teatralne, kabaretowe, gry towarzyskie oraz wydawano tygodnik „zamarzniętej wyprawy“ — gazetę arktyczną p. t.: „Gwiazda Polarna“, dziś jeden z najcenniejszych skarbów londyńskich zbiorów muzealnych.

Gazeta ta wyglądała jak każda inna gazeta, począwszy od artykułu wstępnego np. pod tytułem: „Promień miłosierny — nigdzie“ i kończąc na ogłoszeniach. Brakowało tylko artykułów politycznych. Tych, na szczęście, czytać nikt nie musiał...

Zato bogatym działem były „wiadomości z dnia“. Dla ciekawości podamy naprzykład: „Nosem do latarni. — Wczoraj Tom Torwig, przechadzając się z Jackiem Junkiem, z nieuwagi wpadł nosem na pewnego rodzaju latarnię. Kiedy jego towarzysz, widząc to, krzyknął, Tom nosa nie mógł znaleźć. Jack, zrozumiawszy, co się stało, zaczął miejsce owo nacierać śniegiem, tak, że Tom wkrótce znów poczuł, że ma organ węchu. Gdyby mu Tom nie przyszedł z natychmiastową pomocą, wróciłby z przechadzki z nosem w kieszeni, z czego, jako miłośnik tabaki, z pewnością nie byłby zadowolony“.

Był tam również dział „Z sali sądowej“. Czytamy naprzykład o tem, jak Dick S. „zwędził“ Samowi T. „kawałek odrąbanej właśnie gorzałki“. Gorzałka podobno zamarzła w beczkach, więc odrąbywano porcje siekierką. Sam, chcąc zatańczyć w czasie zabawy środowej, odłożył „kawałek gorzałki“, aby mu się przy tańcu nie roztopił. Ale Dick zabrał mu go i został złapany na gorącym uczynku, kiedy starał się go włożyć do ciasta. Sąd skazał go na zwrot „dwu kawałków gorzałki“, które ma się mu przy następnem rozdzielaniu porcyj odtrącić.

W rubryce teatralnej czytamy, że „przy wczorajszem przedstawieniu amatorskiem były najlepsze sople, bo aż 40 stóp długości“. Pod „Wystawy“ czytamy, że pewien artysta wzywa wszystkich do obejrzenia jego obrazu p. t.: „Eskimos tęskni“. Prosi, aby przyjść odrazu, ponieważ wystawa wkrótce zostanie zamknięta a to z tego powodu, że podłogę, na której łojem obraz jest namalowany, trzeba zeskrobać.

Bogaty był dział ogłoszeń. Oferowano „deki z węzełkiem do noszenia“, „przykrywki na uszy z haftem ludowym“, „rękawice — jednopalcówki, robota szydełkowa bez nici“ a nawet ktoś szukał w ogłoszeniach, kto sprzedałby mu „palec z lewej ręki“, oferując za to czapkę dziecinną, „która każdemu pasuje“.

W całej gazecie odczuwa się nastrój zdrowego, miłego koleżeństwa, panującego między wszystkimi bez wyjątku uczestnikami bohaterskiej wyprawy. Trzeba uświadomić sobie, czem jest w tej pustyni lodowej, gdzie śmierć czyha na każdego, w tych głębinach nocy polarnej i zlodowaciałych pustkowiach bratni, koleżeński, zdrowy i jędrny humor, humor stateczny, bez patosu. A wówczas zrozumiemy słowa, które napisał kapitan Scott w swym pamiętniku parę godzin przed zamarznięciem. kiedy śmierć odsuwała już zasłonę namiotu: „Przeżyliśmy straszliwe rzeczy. Ale gdyby Bóg dał mi z powrotem tych kolegów. przysięgam, że znówbym z nimi poszedł...“

C. P.

Port wojenny na Malcie



gdzie Anglicy zgromadzili kilkanaście swych okrętów wojennych oczekując na wynik zaostrzenia stosunków z Włochami. Na zdjęciu ogólny widok portu.

W krainie bagna i błota.

Dr. Michał Marczak: **Przewodnik po Polesiu.** Nakładem Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego w Brześciu na Bugiem. Str. 160. ilustracyj 107 i mapa.

Polesie jest najciekawszym regjonem w Polsce pod względem krajobrazu i prymitywności kultury. I dlatego tą ziemią zainteresował się żywo i mocno syn gór, Podhalanin. Umiłował poleską krainę tak serdecznie że jej swe pióro oddał i stworzył najbarwniejszy obraz Polesia w swym „Przewodniku“.

Wiedzie nas szlakami bitemi. torami dróg żelaznych i grzbietami wód jeziornych i rzecznych. Zatrzymuje się z nami wszędzie, gdzie jeno coś historycznego. kulturalnego lub pamiątkowego pokazać nam może, bo autor jest etnografem i historykiem przedewszystkiem.

A więc w **Szostakowie** oglądamy metrykę **Traugutta** (ur. 1826), w Wołczynie takiż dokument króla **Stanisława Augusta,** w Kosowie Poleskim świadectwa chrztu **Kościuszki** (1746) w Skokach majętność **Niemcewicza,** w Ludwinowie dom, w którym 1859—1864 mieszkała **Orzeszkowa** (gdy męża jej zesłano na Sybir, majątek kazano sprzedać Rosjaninowi). W Janowie obok cerkwi stoi murowana kolumna z napisem na miejscu męczeńskiej śmierci br. Andrzeja **Boboli, jezuity** pińskiego. zarąbanego przez Kozaków w roku 1657. W Pińsku zaś stajemy ze wzruszeniem przed kolegjum pijarskiem, które wykształciło nam wielkiego **Naruszewicza.** W Kodeniu nastrajamy się religijnie przed cudownym obrazem Madonny, przez Radziwiłła z Rzymu przywiezionym („Beatum scelus“). Oryginalną pamiątkę spotykamy w Pniewnie: przy torze kolejowym obelisk w kształcie kapliczki przydrożnej, stanowiący starodawny słup graniczny między Koroną a Litwą.

Lubieszów wychował **Kościuszkę** w uczelni pijarskiej. Dzisiaj oglądamy tu z uznaniem i zadziwieniem bogaty księgozbiór proboszcza obecnego. Drugą tak wielką bibljotekę prywatną znalazł autor u dziekana Wernikowskiego w Deniskowiczach z wielu staremi drukami, „rzadkość w tak wielkiem od ludziu“.

Ale historyk pamięta, że tworzy przewodnik. Są zatem dane i statystyczne np. że ludności Polesie ma 1.134.538 wedle spisu z roku 1931. Województwo poleskie liczy 15 miast i 31 miasteczek łącznie z osadami, które sobie roszczą pretensje do tytułu miasteczka. Pod względem komunikacji kraina to upośledzona: 7 normalnotorowych i 4 wąsko torowe koleje tworzą sieć o łącznej długości zaledwie 970 km., nie wynagradzają niedogodności komunikacyjnej nawet drogi bite, bo jest ich zaledwie 710 km., a zaznaczyć trzeba, że trzy powiaty wschodnie (piński, łuniniecki i stoliński), nie posiadają wcale drogi twardej. Toteż radzi sobie Polesie drogami wodnemi w korytach rzek: Prypeci, Horynia, Styru, Strumienia, Piny, Jasiołdy i Szczawy oraz w kanałach Królewskim, Ogińskiego i zbudowanym w roku 1931—33 kanale „Niepodległości“.

Autor miał możność przez kilka lat przewędrować Polesie we wszelkich kierunkach a baczne jego oko i ucho spostrzegały. czego przygodni zwiedzacze nie dojrzeli. Podziwiał herb Łokiszyna (do 1934 miasteczko, dziś wieś): „wilka na żórawich nogach z podwiniętym lisim ogonem“. Pod Kożangródkiem przy ujściu Cny do Prypeci „wznosi się **prastary kurhan, który przed stu laty uchodził za mogiłę rzymskiego poety Ovidjusza“.** W Ołtuszu zeszedł do chat i przekonał się, że tam bez jarmarku można nabyć prześlicznie haftowane ręczniki. W kilku miejscach jeszcze dziś odwiedzić można tu schrony betonowe niemieckie z wojny światowej.

Polesie ma osobliwości ciekawe. W Glinnem „ultratypowe chaty poleskie starej daty“. Nad Horyniem zaś zaścianki szlacheckie jakby wyrojone, najgęściej w powiecie stolińskim. „A szlachta tu nie bylejaka, sięga antenatami do XV wieku, przechowuje w skrzyniach akta nadawcze i zwoje procesowe od czasów kniaziów Olelkowiczów i królowej Bony aż do zatwierdzeń petersburskich i mimo narzuconej przed wiekiem wiary prawosławnej świadoma swego polskiego pochodzenia i odrębności stanowej, którą nierzadko nawet na cmentarzach zaznacza w oddzielnej od „mużyków“ części.

Ubóstwo cechuje życie Poleszuka, bardziej niż chłopa którejkolwiek innej dzielnicy. Ludność gminy berezowskiej powiada o swej doli, że **„przez pół roku ma przednowek, a przez drugie pół roku cierpi głód“.** Mają też osobliwą emigrację. Ludność Janowa Poleskiego i Dawidgródka „udaje się w porze ciepłej tradycyjnie na zachód i zajmują się w miastach (Łódź, Kielce, Radom, Rzeszów...) uliczną sprzedażą lodów“, a z uciułanym zarobkiem wracają na zimę do domu. Ceramika horodniańska znana i ceniona gwoli oryginalnych kształtów, polewy i motywów zdobniczych, Horodno dostarczało glinki księciu Ogińskiemu. Do jego fabryki majoliki w Telechanach pod koniec XVIII w., ale dziś garncarze biedacy wyzyskiwani przez krajowych cudzoziemców dostają z trudem po 8 groszy za dzban czterolitrowy. I nie zjawił się jeszcze organizator tego przemysłu chłopskiego.

Więcej postępu wykazali tu żydzi. W Iwanikach już przed wojną światową zorganizowali kolonję rolną. Warto się przyjrzeć

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Sobota 14: Podwyż. św. Krzyża, Korneljusza pap. męcz., Cyprjana bisk. męcz.
Wschód słońca 5.16, zachód 17.57.
Długość dnia 12 godzin i 41 min.

Niedziela 15: 14 po Św. M. Bosk. Bolesnej, Nikomeda męcz., Katarzyny wd.
Wschód słońca 5.18, zachód 17.55.
Długość dnia 12 godzin i 37 min.

—00000—

DYREKCJA KOLEI PAŃSTW. komunikuje: Z powodu przebudowy dworca osobowego w Krakowie zmienia się od jutra tj. 14 bm. bieg „Lux Torpedy" z Zakopanego do Krakowa, wskutek czego uzyskano w Krakowie połączenie od tego pociągu do pociągu odchodzącego o godz. 23.07 przez Tunel do Warszawy. Odjazd zmienionego pociągu z Zakopanego o godz. 20.12, z Poronina o 20.18, z Nowego Targu o 20.34, z Rabki Zdroju o 21.06, z Suchej o 21.46, przyjście do Krakowa o 23.00.

JAKIE CENY PŁACONO NA PLACACH TARGOWYCH w dniu 13 bm. Mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. kg 60—70 gr; masło deserowe 2.80—3.20; zwyczajne 2.60—2.70; jaja świeże sztuka 6 do 7 i pół gr; buraki 8—10 gr; cebula 15—20 gr; marchew 10—12 gr; pietruszka 25—30 gr; seler 25 do 30 gr. pomidory 15—25 gr; ziemniaki 8—10 gr; gruszki komp. 40—50 gr; deserowe 70 gr do 1 zł; jabłka komp. 30—50 gr; deserowe 60—80; śliwki zwycz. 30—35 gr; węg. kraj. 35—45 gr; zagran. 80—70 gr; gęś żywa 3—4.50.

—0-0—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKA DO WĘGIER. W dniu 3 października br. wyjeżdża z Krakowa do Węgier wycieczka, o charakterze trzytygodniowej wycieczki kuracyjno-wypoczynkowej. Bliższych informacji udziela konsulat węgierski w Krakowie.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE członków Stowarzyszenia Domu Zdrowia i Kolonji Wakacyjnej w Harbutowicach odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 11 a w razie braku kompletu o 11 i pół bez względu na ilość obecnych jako powtórnie z ważnością uchwał, w gimnazjum X państw. żeńskiem przy ul. Oleandry 6.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW I PAMIĄTEK KATEDRY NA WAWELU z omówieniem dziejów budowy świątyni, form architektonicznych, grobu św. Stanisława, pomników królewskich itd. (cz. I), odbędzie się w sobotę 14 bm. jako 27-a wycieczka naukowa z cyklu Towarzystwa Miłośników Krakowa pod kier. Dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr, młodzież szk. 40 gr. Zbiórka o godzinie 3.30 pop. na placu przed Katedrą.

—*—

Samobójstwo 25-letniego mężczyzny w Parku Jordana.

W nocy z dnia 12 na 13 b. m. w parku dra Jordana powiesił się na drzewie 25-cio letni mężczyzna. Wiszącego na drzewie zauważył wczoraj o godz. 5-tej nad ranem dozorca parku, o czem natychmiast doniósł władzom śledczym.

Dotychczas nie zdołano ustalić tożsamości, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Ratujmy młodzież przed zgnilizną moralną.

Okrutny czyn nieletniej zbrodniarki, jaki miał niedawno miejsce w Krakowie, nasuwa nam na myśl poważne obawy o naszą młodzież, a zwłaszcza tę, która pozbawiona należytej opieki, pozostawiona sama sobie, wychowuje się na ulicy, czerpiąc z niej wszystko, co brudzi, co deprawuje. Wyrwać te nieszczęśliwe istoty z pośród takiego życia, wskazać dobro, o którem nie mogli lub nie umieli mówić ci, co to czynić powinni byli, wlać pojęcie ideału pracy, obowiązkowości i uczciwości w te zdeprawowane dusze; — to naprawdę wielka zasługa, wielki cel; jakże jednak trudny do przeprowadzenia.

Ileż się robi daremnych wysiłków w tym względzie mimo najlepszych chęci, najgorliwszej pracy. O ileż łatwiej, ekonomiczniej i skuteczniej jest zapobiec tym smutnym następstwom wychowania ulicy, złego otoczenia, ochronić duszę dziecięcą, zanimby ją zło nie skalało. Pocóż przez zaniedbanie doprowadzać do poważnej, niebezpiecznej a zaraźliwej choroby, jeśli można uchronić się przed nią i zahartować.

Tę pracę zapobiegawczo - wychowawczą spełniają Zakłady „Rodziny Sierocej", w których mieści się przeszło 100 dzieci. Tam znachodzą najtroskliwszą opiekę **tak moralną, jak fizyczną, tam kształcą swe dusze i umysły, zaprawiają się do nauki i pracy.** Tam chronione przed złym wpływem rozwijają się na gruncie szlachetności i poczucia obowiązku. Tam znajdują odpowiednią rozrywkę tak dla ducha, jak i ciała. To też, **by społeczeństwo nie było na przyszłość tak boleśnie zaskoczone odruchami zdeprawowanych natur, jak to miało niedawno miejsce,** musi przyjść z pomocą takim zakładom, jak Zakład „Rodziny Sierocej". Aby ułatwić to, Zarząd „Rodziny Sierocej" urządza zbiórkę na ulicach miasta Krakowa, w dniu 15 bm. i gorąco prosi wszystkich Obywateli dobrej woli, by zechcieli choć kilkoma groszami podtrzymać tak ważną placówkę.

* * *

W ZWIĄZKU z wczorajszym artykułem w kronice krakowskiej, omawiającym wyniki dochodzeń w sprawie morderstwa na Sikorniku **wyjaśniamy, że notatka ta z powodu której wczorajszy numer dziennika uległ konfiskacie nie była oparta wyłącznie na informacjach ze sfer sądowych, ale na relacjach pochodzących z różnych źródeł. Wyjaśnienie powyższe zamieszczamy dlatego, iż stylizacja niektórych ustępów mogłaby wywołać błędne wrażenie co do źródła pochodzenia materjału, na którym relacje sprawozdawcy były oparte.**

—000—

Proces o nadużycia w Urzędach Skarbowych dobiega końca.

W czwartym dniu procesu o nadużycia sześciu b. urzędników I. i II. Urzędu Skarbowego w Krakowie, składał dodatkowe zeznania lustrator urzędów skarbowych — p. Misiewicz. Zeznaje on, iż dowiedział się prywatnie, że **Daczkowski jest morfinistą, zaś Ziarko prowadził życie hulaszcze.** Był nawet wypadek, że w czasie pełnienia służby przez Ziarkę w Myślenicach, ludzie tamtejsi **wywiesili pod jego adresem afisz, w którym nawoływali Ziarkę i kilku jego kolegów biurowych do ustatkowania się.** Wedle zeznań świadka, Ziarko nie cieszył się dobrą opinją swoich przełożonych, gdyż był nieobowiązkowym pracownikiem.

Następnie składa zeznania biegły lekarz **dr. Jankowski.** Oświadcza on, iż **Daczkowskiego zna od 12 lat, jako morfinistę.** Daczkowski w trakcie badania oświadczył, **iż morfinę kupował w hotelu Royal,** płacąc za **gram 6 do 7 złotych.** Przeprowadzone przez biegłego badania stwierdziły, iż Daczkowski posiada **pełną** inteligencję i świadomość swoich czynów. Biegły — na podstawie obserwacyj — uważa, że odosobnienie i ograniczenie wolności, wpływa na kurację Daczkowskiego dodatnio. W dalszym ciągu wywodów dr. Jankowski oświadcza, że **Daczkowski będąc na wolności może zagrażać porządkowi.**

Na tem oświadczeniu rozprawa została przerwana do soboty, dnia 14 b. m., w którym to dniu nastąpią wywody obrońców. Wyroku zatem należy się spodziewać w poniedziałek, dnia 16 b. m.

—oo—

jak żydowskie rolnictwo się rozwija. Inicjatywa polska stworzyła zaś kolonję Staniewicze na obszarze 2000 ha osuszonych błot i bagien wiadołupickich. „Stanowi ona punkt doświadczalny w planie osuszania Polesia. Osiągnięte dotąd wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Osadnicy w liczbie przeszło 60 rodzin, pochodzący przeważnie z Poznańskiego... i prowadzą gospodarkę ho dowlaną". Posiadają już wzorową mleczarnię, ale też w rolnictwie używają i traktorów.

Różnorodność typów i strojów obserwujemy z wielkiego obszaru a na małej przestrzeni na odpuście i Żbirogach w niedzielę Św. Trójcy. Ściągają tu z daleka i pospólstwo i szlachta zaściankowa. Lepiej bowiem typy te oglądać tu niż u nich w domu, pod ich strzechą. Niechlujstwo bowiem poleskie pra wie przysłowiowe. Mimo, że stale z wodą obcują „**Poleszucy są brudni od stóp do głowy.** Pranie bielizny odbywa się nieraz przy pomocy nóg, bez wyparzania... powierzchowne i wrazie epidemji zgoła problematyczne... Szkoła musi niejednokrotnie wywierać na rodziców silny nacisk, by nabyli grzebień, którym dziecko mogłoby się wyczesać..."

W każdej szkole obowiązkowo musi być fryzjerska maszynka i nauczyciel przeprowadza generalne strzyżenie dzieci. Plaga koltuna jest częstą między starszymi „Wspólny barłóg na piecu i za piecem, spanie w dzień nei bieliźnie i przykrywanie się do snu no-szonym w ciągu dnia kożuszkiem..." też nie sprzyjają higjenie. Dopiero młodzież poszkolna i reemigranci wprowadzają poprawę stanu zdrowotnego. Służba wojskowa jest również dobrą dla nich szkołą higjeny. A jednak na Polesie winny się kierować eks kursje gromadne i wycieczki osobiste, bo świat to oryginalny i nowości potrząsa kwiatem dla oka nadwiślańskiego czy podhalańskiego. Malownicze jeziorka na obszarze źródlisk i górnego biegu Prypeci to jedna przyjęta. Osobliwość krajobrazu, nieznanego skądinąd, oryginalność ludzi i mieszkań kraina bogatych warzywników kiedyś po skanalizowaniu naszego Pontu to zwabić tu winno i romantyka i pozytywistę, poetę i społecznika, a zawsze świadomego celu obywatela.

O ziemi poleskiej śpiewał ongiś poeta:

...w pustynię wejdziesz wielką,
w ziemię dżdżystą i ubogą.
Drogą pójdzie ci przez błota,
w oczeretach oko zginie...

Literaturę turystyczną i krajoznawczą wzbogacił dr. Marczak bardzo miłym i bardo cennym nabytkiem. Podhalanin wzniecą tu miłość do błotnej równi. Znamienne. Bo wielką jest miłość ziemi ojczystej w sercu „równiaka" dla gór a górala dla równin. — Wszak i z tej i z tamtej ziemi wywodzi się jeden nasz ród — Piastowy ród.

DR. JAN MAGIERA.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Henryk IV". (Gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).
Niedziela 15. września popoł.: „Ich czworo", wieczorem: „Henryk IV" (gościnne występy K. Junoszy Stępowskiego.

—:000:—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Sequoia".
WANDA: „Legion nieustraszonych".
APOLLO: „Kaprys hiszpański".
SZTUKA: „Dziewczę z obłoków".
UCIECHA: „Mała mateczka" (z Fr. Gaal).
STELLA: „Zagłada". i „Sobowtór".
ADRIA: „Marzące usta".
PROMIEŃ: „Księżniczka przez 30 dni" i „Urwis z Hiszpanji".
BAGATELA: „Malowana zasłona". Na scenie rewja „Jesienne podrygi".

—:000:—

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Śluby ułańskie". Ponadto dodatki.

—oo—

Salon inauguracyjny w Krakowskim Pałacu Sztuki.

Otwarcie sezonu jesiennego w gmachu T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Pl. Szczepańskim nastąpiło od zorganizowania pośmiertnej wystawy Leopolda Gottlieba i wystaw zbiorowych artystów: Z. Kaluckiego, M. Koźniewskiej i S. Saskiego oraz wystawy bieżącej.

Obecna wystawa L. Gottlieba obejmuje jego prace z okresu powojennego.

Wystawa zbiorowa Zyg. Kaluskiego przedstawia w 20-tu pracach kolejnych interesujący dorobek artystyczny, przeważnie pejzaże, motywy architektoniczne, studja figuralne i naturę martwą.

Marja Koźniewska z Warszawy dała portrety, akty i kwiaty. Niektóre z nich prostotą faktury i założeniami malarskiemi przypominają starych mistrzów.

Sylwerjusz Saski, uczeń Matejki, daje folklor zakopiański interesujący w temacie, który rozwija z wielkiem zamiłowaniem.

Wystawa bieżąca obejmuje następujące nazwiska: Dzieliński, Erb, Grunberg, Gutowski, Hofman, Kędziora, Klimowski, Krasnowolski, Ligasówna, Mróz, Orwicz, Przebindowski, Sawulak, Serwin i Sinaiberger.

W najbliższą niedzielę dnia 15 września **Dr. S. M. Mazurkiewicz** oprowadzi gości po salach i objaśni poszczególne dzieła sztuki o godz. 12-tej w południe.

Ruch turystyczny w Krakowie.

Mimo nastania sezonu jesiennego ruch turystyczny w Krakowie nie traci na sile. Polski Związek Turystyczny jako Syndykat Propagandy i Inicjatywy przyjmuje cały szereg wycieczek w Krakowie, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

W pierwszych dniach września bawiła w Krakowie wycieczka Międzynarodowego turnieju Szachistów, ostatnio przez 3 dni bawiła w Krakowie wycieczka Towarzystwa Przyjaciół Polski z Francji (Les Amis de la Pologne), składając na kopcu ziemię z pobojowisk Francji: Verdun, Chamin des Dames, La Targette, z grobów powstańców i emigrantów polskich z roku 1831. Deputowany miasta Verdun przy składaniu ziemi wygłosił bardzo serdeczne przemówienie, składając hold Marszałkowi.

W najbliższych dniach przybywa do Krakowa wycieczka uczestników Międzynarodowego Kongresu Meteorologów, których pobyt organizuje Polski Związek Turystyczny.

Wycieczka ta w liczbie około 50 osób, złożona z dyrektorów stacyj meteorologicznych całego świata zwiedzi Kraków, następnie Czorsztyn, Zakopane i Morskie Oko, poczem powraca do Krakowa, gdzie wycieczka zostaje rozwiązana.

Poza tem Polski Związek Turystyczny, jako Biuro Obsługi wycieczek przyjmował w Krakowie cały szereg wycieczek krajowych, a mianowicie: pracowników fabryki lokomotyw w Chrzanowie w liczbie 1.000 osób, urzędników woj. lwowskiego w liczbie 1.200 osób, pracowników kop. „Śląsk" z Świętochłowic w liczbie 1.000 osób, Zakładu Ubezpieczeń Wzaj. 500 osób, pociąg popularny z Katowic 900 uczestników itp.

Z kin krakowskich.

Po dramacie psychologicznym pt. „Marzące usta" wyświetla obecnie kino „Wanda" wielki propagandowy film wytwórni amerykańskiej o lotnictwie — „Legion nieustraszonych". Treść tego obrazu zamyka się w ramach zasadniczych pierwiastków: przykładnej miłości ojcowskiej do syna, dalej — zapału i entuzjazmu do lotnictwa i wreszcie: wojskowego rygoru w szkole pilotów i dowodów nieustraszonej odwagi i bohaterstwa. Akcja z każdą chwilą narasta i staje się coraz bardziej interesująca, a w częstych dramatycznych, a nawet tragicznych momentach obrazy odwagi, doświadczenia, zręczności i pogard dla śmierci przykuwają uwagę widowni. Bohaterem filmu jest Wallace Beery — aktor, u którego najsilniejszym atutem gry jest wyraz twarzy; wielka ekspresja dramatyczna i świetne przejścia do uśmiechu. Partnerami jego są: Maurecu Sullivan, Robert Joung i Lewis Stone. Ten film o nieustraszonym legjonie lotników powinien zobaczyć każdy — a w szczególności młodzież szkolna rosnąca w podziwie bohaterskich ludzi skrzydlatych — pod obłokami i nad obłokami. Program uzupełnia śliczna barwna kreskówka, wyobrażająca taniec zabawek na instrumentach muzycznych. a. w.

Życie gospodarcze.

Kolejowe legitymacje szkolne.

Wprowadzone przez koleje nowe legitymacje szkolne jednolitego typu na przejazdy pojedyńcze i miesięczne, nabywane są przez szkoły za pośrednictwem kuratora. Szkoły wystawiają te legitymacje uczniom na okres półroczny z prawem przedłużenia na drugie półrocze łącznie z okresem wakacyjnym następującym po upływie roku szkolnego. Szkoły dokształcające mają prawo przedłużania legitymacyj na miesiąc. Legitymacje szkolne uprawniają bez jakichkolwiek innych zaświadczeń do nabywania biletów ulgowych na przejazdy jednorazowe oraz biletów miesięcznych na przejazdy codzienne ze stacyj miejsca zamieszkania do stacyj miejsca szkoły. Z ulg podobnych korzystają również kursy dokształcające, lecz tylko w zakresie przejazdów miesięcznych. Wobec tego, że nie wszystkie szkoły będą mogły natychmiast zaopatrzyć się w nowe legitymacje, **przedłużono do dnia 1 listopada rb. termin wystawiania zaświadczeń starego typu.** Nowe legitymacje zaopatrzone muszą być w fotografję, suchy stempel ministerstwa oświaty oraz stemple szkolne.

Sprawy karno-administracyjne.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że władzą właściwą do przyjęcia od osób, skazanych w drodze karno-administracyjnej, żądania skierowania spraw na drogę sądową jest ta władza administracyjna, która wydała orzeczenie karne lub decyzję odmawiającą przyjęcia żądania.

Ta sama zasada obowiązuje również w postępowaniu nakazowem, o ile chodzi o żądanie skierowania sprawy na drogę sądową celem rozpatrzenia zasadności odrzucenia sprzeciwu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 9. Dewizy: Belgja 89.50, Berlin 213.30, Holandja 358.40, Kopenhaga 17.20, Londyn 26.23, N. Jork 5.31 i jedna czwarta, Paryż 35.—, Praga 21.94, Szwajcarja 172.75, Włochy 43.39, Hiszpanja 72.58. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 92.50, Węgiel 11.50, Lilpop 8.75, Ostrowiec 14.—, Starachowice 32.—. Tendencja niejednolita.

Pożyczki: konwersyjna 68.50, kolejowa 60.25, dolarowa 82.25, stabilizacyjna 63.50. Pożyczki mocniejsze, listy słabsze.

———ooOoo———

Chłopi francuscy demonstrują przeciw deflacji.

Francuskie Stronnictwo Agrarne i Ludowe, w walce o wyrównanie cen za produkty rolne, wyznaczyło premjerowi Lavalowi pewnego rodzaju ultimatum do dnia 15 września. Do tego czasu ma rząd dać odpowiedź rolnictwu, jak **zamierza odbudować rentowność produkcji rolniczej, zabezpieczając rolnictwu minimum egzystencji.** Na dzień 21 września zostały zapowiedziane **w całej Francji manifestacje pod hasłem „Precz z deflacją“.** T. zw. „Front Chłopski“ rozpoczął już intensywne przygotowania, aby manifestacje przybrały charakter masowy.

Dożywianie mlekiem dzieci szkolnych w Austrji.

Prowadzona w Austrji akcja celem zwiększenia konsumcji mleka, rozporządzając na ten cel odpowiednimi funduszami, zarządzanymi przez specjalną komisję, zostanie w tym roku znacznie wzmożona. Wskutek tej decyzji **dzieciom w szkołach będzie się podawać o 50 proc. więcej mleka,** przyczem dzieci rodziców ubogich i bezrobotnych otrzymywać będą mleko bezpłatnie.

Warzywa wrzucali do Dunaju.

Włościanie bułgarscy **wrzucali warzywa do Dunaju, celem osiągnięcia wyższych cen.** Rząd bułgarski interwenjował, **pociągając 26 włościan do odpowiedzialności.**

Konflikty między płatnikami a urzędami skarbowymi.

MEMORJAŁ SFER GOSPODARCZYCH DO MINISTRA SKARBU.

Organizacje gospodarcze w Warszawie zbierają materjał w sprawie stosowania w praktyce przepisów rozporządzeń o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. — W szczególności chodzi o to, że nie we wszystkich urzędach skarbowych w sposób odpowiedni i zgodny z intencjami odnośnych rozporządzeń stosowano umorzenia i rozkładano na raty zaległości. Na tem tle doszło do **licznych nieporozumień między podatnikami a dokonującymi obliczeń organami władzy skarbowej.** Jeszcze poważniejsze trudności wyłoniły się w dziedzinie **ubezpieczeń społecznych, — gdzie w wielu wypadkach w ogólności nie zastosowano ulg przewidzianych odpowiedniem rozporządzeniem.** Zebrany przez organizacje gospodarcze materjał przedstawiony zostanie **w formie memorjału ministerstwu skarbu.**

Przy tej sposobności należy przypomnieć korzystającym z ulg podatkowych w formie umorzenia lub odroczenia, że obie te kategorje ulg przewidziane rozporządzeniem min. skarbu z 15 kwietnia **uzależnione są od punktualnego płacenia bieżących podatków.** Dopuszczenie do egzekucji bieżącej należności **automatycznie powoduje cofnięcie przyznanych ulg w danym podatku.** Ostatni termin dla dokonywania płatności bieżących podatków jest 9-ty dzień od daty otrzymania upomnienia władzy skarbowej. Odzyskanie prawa do ulg po ich utracie na skutek dopuszczenia do egzekucji, w praktyce **tylko w wyjątkowych wypadkach jest do przeprowadzenia.**

Jeszcze jedna nieudała „reforma“.

Nawet w sferach sanacyjnych podnoszą się coraz częściej krytyczne głosy na temat tak głośno w swoim czasie reklamowanej reformy szkolnictwa średniego. Reforma ta — jak się okazuje — nie tylko nie przyniosła oczekiwanych przez pewne sfery rezultatów, ale nasuwa szereg poważnych refleksyj. M. in. sanacyjna „Agencja Oświatowa“ tak ujmuje swe uwagi w tej sprawie:

„Nie dysponujemy jeszcze materjałem, któryby umożliwił należyte zbadanie procesu przechodzenia dzieci ze szkół powszechnych do gimnazjum nowego typu. Brak nam odpowiednich danych liczbowych. To też wrócimy do tego zagadnienia w zależności od napływu danych szczegółowych.

Ale już dzisiaj stwierdzić musimy i to z całą stanowczością, że **to, co się dzieje obecnie, przekreśla z gruntu jednolitość ustroju szkolnictwa,** zapoczątkowaną przez ustawę z roku 1932-go. **Podważa jednocześnie rację bytu reformowanej szkoły średniej.**

Cóż z tego, że ustawa zapewnia dzieciom prawo wstępu do gimnazjum, po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej?

Przy dzisiejszem **przeładowaniu klas szkoły powszechnej, przeciążeniu i przepracowaniu nauczyciela** tej szkoły, **braku podręczników** i często elementarnych pomocy, uczeń szkoły powszechnej nie dociąga do poziomu wymagań nauczycieli gimnazjalnych. Co gorsza, staje do konkursu z gromadą uprzywilejowanych jednoroczniaków, którzy przeszli przysposobienie w małoliczebnych prywatnych szkołach powszechnych lub w kompletach, albo przygotowani są w drodze nauczania indywidualnego.

A konkurs jest ostry, bo przecież w „dobrych“ warunkach **wypada około 40 miejsc wolnych na... 200—300 kandydatów!**

Gdybyż to była jedyna przeszkoda! Jest ich znacznie więcej.

Weźmy chociażby upokarzający dla kierowników gimnazjów i nauczycielstwa a niemoralny społecznie **system protekcyj,** wobec którego dyrektor staje nieraz bezbronny i rezygnuje ze sprzeciwów, w obliczu usytuowanych protektorów albo zgoła niepowołanych organizacyj.

Reforma szkolna staje się fikcją, bardzo dotkliwą dla dzieci zubożałej inteligencji, pracowników umysłowych, rodziców pozbawionych pracy i zrujnowanego włościaństwa.

Organizacja I-ej kl. gimnazjalnej wymaga szybkiego uporządkowania. Obecne bowiem defekty grożą podcięciem normalnego rozwoju szkoły średniej u jej podstaw. Sprawa jest tem ważniejsza, że reforma szkolna postawiła szkołę średnią wobec nowych, nader skomplikowanych zadań, z któremi boryka się z ogromnym wysiłkiem.

Trzeba jednak bezstronnie stwierdzić, że stan ten szkoły państwowej jest jeszcze sielanką w porównaniu z sytuacją prywatnego szkolnictwa średniego. Szkolnictwo prywatne dobija zarządzenie, pozbawiające szkoły prywatne dzieci urzędniczych. Przy czem dzieją się **rzeczy niesamowite:**

Dzieci bardzo wysoko usytuowanych rodziców, któreby z najlepszym skutkiem mogły zasilić szkolnictwo prywatne, zostają kierowane do prawie bezpłatnej szkoły państwowej, pozbawiając do niej dostępu dzieci niezamożne.

Szkołę średnią **należy za wszelką cenę z dzisiejszego impasu wyprowadzić.** Bo przecież żaden myślący i zdrowy na umyśle obywatel nie dopatrzy się w życiu naszem nadmiaru „mózgów“.

Kanały międzymorskie.

Ostatnio wiele się pisze o Kanale Sueskim, w związku z zatargiem włosko-abisyńskim. Podajemy dzisiaj bliższe dane o tym kanale, jak również o trzech innych, które podobnie są zbudowane jak Sueski.

Kanał Sueski: Port Said Sues, dł. 160 km. szerokość w zwierciadle 70—110 m., u podstawy 38.5 m., głębokość 9.5 — 10.5. — Rok otwarcia 1869.

Kanał Panamski: Colon—Panama, długość 81.2 km., szer. u podstawy 91.4, głębokość 12.5 — 13.7 m., 6 śluz. — Rok otwarcia 1914.

Kanał Kiloński: Brunsbuettel-Holtenau, dł. 99 km., szer. w zwierciadle 102 m. u podstawy 44 m. głęboki 11 m. — Rok otwarcia 1895.

Kanał Koryncki: Poseidonia-Isthmia, dł. 6.3 km. szer. w zwierciadle 21—25 m., głęb. 8 m. Rok otwarcia 1893.

———o-o-o———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w **Krakowie** notowano w piątek 13 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. 18.00—18.25; dworska biała 17.75—18.00; targowa 17.50—17.75; żyto dworskie 13.80—14.00; targowe 13.40—13.75; owies dworski 14.25—14.50; targowy 13.75—14.00; dworski niezadeszcz 17.75—18.25; jęczmień przemiałowy 14.00—14.50; pastewny 13.00—13.50; browarniany 15.00—17.00.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32.00—36.00; pół wiktorja 28.00—30.00; zwykły jadalny 24.00—27.00; polny pastew. 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz 18.00—19.00; siano słodkie nowe 7—7.50; średnie nowe 6—6.50; kwaśne 5—5.50; potraw 5—6; koniczyna pastewna nowa 8—9; słoma długa 3.50—4; ziemniaki stołowe stare 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 36.00—37.00; rzepik czyszczony letni słodki z wor. 32.50—33.50; mak nieb. z wor. 44—46; nowy 48—50; kminek kraj. czyszczony 68—72; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34.50—35.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32.00—32.50; gat. ID poznań. 0-60 proc. 29.50—30.50; razowa 0-95 proc. 22.00—23.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.75—23.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 17.50—18.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.75—23.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 8.25—8.50; pszen. śr. 8.25—8.50; pęcak fabr. z workiem 21.00—22.00; chłopski bez worka 19/19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne zwiększone.

Modny sport



Modnym obecnie sportem na zachodzie jest jazda na nartach wodnych. Oto jeden z amatorów tego sportu na rzece Marnie w okolicach Paryża.

Sport

Skład Reprezentacyj Polski na mecze z Niemcami i Łotwą.

Po zawodach treningowych w Katowicach kapitan związkowy P. Z. P. N. p. Kałuża ustalił następujące składy reprezentacyj Polski.

Przeciwko Niemcom: **Albański, Martyna, Doniec, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Gemza, Scherffke, Artur, Kisieliński.** Rezerwa: Tatuś, Stefan, Badura, Haliszka i Kryskiewicz. Dytko, jak się okazało, prawdopodobnie będzie mógł wziąć udział w zawodach. Choroba jego bowiem nie jest groźna.

Przeciwko Łotwie: **Piasecki, Fliegel, Michalski, Przeździecki II, Sroczyński, Góra, Borowski, Malczyk, Nawrot, Kmioła, Riesner.** Rezerwa: Keller, Joksz, Welnic, Sochan, Miller, Smoczek.

Zachowując przyjacielskie uczucia dla Włoch

Francja po stronie Ligi a przeciw napaści.

Mussolini całkowicie odosobniony w Genewie.

Genewa, 13. września. O godz. 10 min. 40 zaczął przemawiać **na** zgromadzeniu Ligi premjer Laval.

Mówca zadeklarował na wstępie **wierność Francji wobec paktu Ligi.** „Doktryna zbiorowego bezpieczeństwa — oświadczył — pozostaje **naszem prawem.** Negowanie paktu Ligi Narodów oznaczałoby **rezygnację z naszych ideałów.** Sir Hoare w swem przemówieniu zaakcentował wolę **W. Brytanji** w kierunku poparcia systemu zbiorowego bezpieczeństwa **bez zastrzeżeń.** Żaden kraj nie przyjmuje oświadczenia tego do wiadomości **z satysfakcją większą aniżeli Francja.** Po układach rzymskich nie mogę bez wzruszenia mówić o **konflikcie,** który tak dalece **zaciążył na obradach** zgromadzenia. Dnia 7 stycznia w Rzymie Mussolini i ja

ZAŁATWIALIŚMY WSZYSTKIE SPRAWY

które mogły nas dzielić. W Stresie, wraz z delegatami brytyjskimi natrafiliśmy u Mussoliniego na **analogiczną chęć służenia sprawie pokoju** i wiem, że jest on gotów do kontynuowania tej współpracy. Bywały niekiedy w Genewie trudne momenty i istotne rozczarowania, ale wiara nasza w Ligę nigdy nie słabła. Z wytrwałością, której nic nie zdołało zniechęcić, reprezentanci Francji będą się stale przyczyniali do wzrostu prestiżu Ligi i do rozszerzania jej zakresu działania.

W ostatecznym wysiłku Ligi, mającym na celu znalezienie wyjścia z sytuacji —

JESTEM ZDECYDOWANY WYKONAĆ OBOWIĄZEK CZŁONKA LIGI NARODÓW I PRZYJACIELA WŁOCH. ZOSTANIE UCZYNIONE WSZYSTKO, ABY ZASPOKOIĆ UZASADNIONE POTRZEBY WŁOCH — SZANUJĄC ZARAZEM UPRAWNIENIA INNYCH CZŁONKÓW LIGI.

Francja i W. Brytanja są całkowicie **zgodne** co do konieczności poszukiwania **pokojowego** załatwienia konfliktu. Nasze zobowiązania figurują w pakcie Ligi i **Francja nie uchyli się** od ich wykonania.

Mowę Lavala zgromadzenie przyjęło burzliwemi oklaskami.

Uznanie w Anglji.

Londyn, (PAT.) Koła polityczne brytyjskie według Reutera, przywiązują wielką wagę do przemówienia prem. Lavala, wygłoszonego na zgromadzeniu Ligi. Wskazuje ono, że Francja **zamierza wykonać w całości swe zobowiązania. Wyrażane jest zadowolenie, iż polityka francuska jest całkowicie zgodna z polityką W. Brytanji.**

Beck — Hoard.

Genewa. (PAT). Dziś rano min. spraw zagranicznych **Beck odbył blisko godzinną rozmowę z brytyjskim min. spraw zagr. Hoarem.**

Sprawa niewolnictwa.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Genewy, że na początku dzisiejszego posiedzenia zgromadzenia Ligi przewodniczący dr. Benesz odczytał wniosek delegacji brytyjskiej, domagający się wniesienia zagadnienia niewolnictwa na porządek dzienny obrad komisji politycznej zgromadzenia.

Wielka łaska napastnika.

Paryż (PAT.). Tygodnik **„Gringoire“** — umieszcza wywiad swego wysłannika **Raymonda Recouly z Mussolinim.** Na zasadzie wrażeń z rozmowy z Duce, która odbyła się w Pałacu Weneckim w Rzymie — Recouly oświadcza, że **w razie rozszerzenia się konfliktu,** z chwilą gdy minie jego **piersza faza,** byłoby **możliwe nakłonić Mussoliniego do** rokowań z Anglją i Francją.

—:000:—

Musolini unika rozmowy z premjerem Lavalem.

Londyn (PAT.). Prasa angielska z zadowoleniem notuje poparcie mniejszych mocarstw dla Ligi.

„Daily Telegraph“ przewiduje, że w razie wybuchu działań wojennych premjer Francji będzie za polityką sakcyj na polu finansowym i gospodarczym.

„Daily Herald“ podaje, że Laval starał się wczoraj uzyskać połączenie telefoniczne z Mussolinim, ale Mussolini nie chciał z nim mówić. Dziennik podkreśla, że Rzym jest całkowicie odcięty od świata o ile chodzi o kwestję abisyńską.

—:000:—

CELEM ZABEZPIECZENIA WODY DLA EGIPTU.

Kairo (PAT.). Pomiędzy rządem **egipskim** a zarządem **Kongo belgijskiego** zawarto po wielomiesięcznych rokowaniach — **układ w sprawie budowy rezerwoaru** na jeziorze Alberta. Dalsze rokowania, odnośnie indemnizacji dla Belgji, będą kontynuowane w Brukseli.

* * *

Rzym (PAT.). — Wyruszył do Afryki wschodniej statek **„Cesar Battisti“** z oddziałem wojska na pokładzie.

Mimo tego Włochy sprowokują wojnę.

Nikt nie poparł tezy włoskiej.

Paryż, (PAT). Rzym przyjął jak twierdzi Havas, mowę Lavala **ze zrozumieniem i z przychylnością.** Uważają za zrozumiałe, że szef rządu kraju, którego polityka oparta jest o Ligę **był obowiązany do wyrażenia swej wierności wobec paktu Ligi.** Z uznaniem są ocenione **wysiłki Francji,** zmierzające do pogodzenia tradycyjnych zasad jej polityki na terenie międzynarodowym, z **wiernością dla przyjaciół.**

W kołach politycznych dodają **jednak że z naciskiem,** iż punkt widzenia **włoski w sprawie abisyńskiej w niczem nie uległ zmianie** i że Włochy w dalszym ciągu **będą podążały po drodze,** jaką sobie wytknęły

——ooOoo——

Poważne słowa przestrogi i niepokoju

Genewa, (PAT) Po delegacie Francji ministrze **Lavalu,** przemawiał delegat Indyj **Aga Khan,** który sformułował szereg uwag **krytycznych w stosunku do Ligi.** Zdaniem mówcy Liga **zbytnio zajmuje się sprawami europejskiemi.** Mówca zwrócił również uwagę na niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej na nowy wyścig zbrojeń oraz na obecny zatarg grożący pokojowi.

Następnie zabrał głos delegat **Afryki południowej** De Waters, zaznaczając **na wstępie,** że ludność Afryki połudn. **szczególnie została zaniepokojona** pogarszającem się położeniem spowodu konfliktu abisyńskiego. Przeciwstawiając przejściowe motywy, kierujące polityką narodów europejskich interesom Afryki połudn., mówca stwierdza, że podział Afryki **poza** autorytetem Ligi N. pociągnąłby za sobą wielkie niebezpieczeństwo zarówno dla ludów **czarnych** jak i dla rasy **białej.** Obecny kryzys, zachmurzający horyzont może być **początkiem konsolidowania się dzikich i wojowniczych instynktów czarnej Afryki** oraz

ZAPOWIEDZIĄ WOJNY RASY CZARNYCH.

W tem też tkwi, zdaniem Afryki połudn., niebezpieczeństwo dla Europy i Afryki. Jeśli Afryka zostanie podporządkowana losom Europy — wówczas podniesie **zbrojny bunt i pogrąży się** w otchłani pierwotnego barbarzyństwa. Czarna Afryka nigdy **nie przebaczy ani nie zapomni** krzywd jej wyrządzonych. Czyniąc skolei aluzję do Włoch, mówca zapytał, czy szef rządu tak energiczny i potężny, który spowodował odrodzenie swego narodu, **nie może zastanowić się i zatrzymać** w chwili tak krytycznej. Mówca zauważył równocześnie, że Afryka połudn. **będzie mogła pozostać** członkiem Ligi N. tylko wtedy, jeśli będzie głęboko przekonana **o lojalności Ligi.** Wychodząc z tego założenia mówca z wielkiem zadowoleniem wita onegdajszą mowę sir Samuela **Hoare'a** oraz dzisiejszą mowę premjera **Lavala,** stwierdzającą **wierność Francji wobec paktu** Ligi. W zakończeniu swego przemówienia **De Waters** zwrócił się **z apelem do Włoch,** aby pozwoliły Europie utrzymać się na **drodze rozsądku** oraz umożliwiły dalszy żywot Ligi.

Ostatnim mówcą był **Riwas Vicuna** (Chile), który omówił niedawne wysiłki państw połud. ameryk. w sprawie zlikwidowania wojny o Chaco. Mówca wyraził równocześnie opinję, że **byłoby błędem przypisywać** Lidze uprawnienia nieprzewidziane w pakcie i wymagać rzeczy, które przekraczają jej siły.

Z programu galówki w Norymberdze

Żądania, uroszczenia, zaczepki.

Berlin, (PAT.) W berlińskich kołach politycznych **wyrażają przypuszczenie,** że deklaracja rządu Rzeszy, której ogłoszenie nastąpi w Norymberdze **na niedzielnem posiedzeniu Reichstagu,** zawierać będzie ważne oświadczenia, poruszające **sprawy** o charakterze międzynarodowym.

W pierwszym rzędzie ma rząd Rzeszy wystąpić **z ostrym apelem pod adresem mocarstw sygnatarjuszy paktu kłajpedzkiego,** i zażądać

INTERWENCJI CELEM SKŁONIENIA LITWY

do poszanowania postanowień statutu kłajpedzkiego. Również pod adresem **Rosji sowieckiej** wystosowane ma być **żądanie zaniechania propagandy** bolszewickiej, skierowanej przeciwko Niemcom.

Zdaniem kół politycznych, rząd niemiecki nie pominie okazji dla **ponownego podkreślenia swego protestu,** zgłoszonego do rządu **amerykańskiego** w związku ze znanem wystąpieniem sędziego Brodsky'ego.

O ile chodzi o stosunek Niemiec do konfliktu **włosko-abisyńskiego,** to deklaracja rządu potwierdzić ma dotychczasowe **neutralne** stanowisko **Niemiec** i wyrazić ubolewanie na wypadek możliwego zaostrzenia w tej dziedzinie. Możliwe jest również oględne sprecyzowanie w deklaracji niemieckich **życzeń kolonjalnych.** Za rzecz pewną uchodzi, że obok wspomnianych punktów zagraniczno-politycznych ogłoszone zostaną niezwykle doniosłe decyzje w zakresie polityki **wewnętrznej** Rzeszy.

—:000:—

Czy znowu wojna o tę naftę?

Buenos Aires. (PAT). Boliwijsko-paragwajska konferencja pokojowa zawiesiła prace spowodu wyjazdu większości delegatów. Prezydent, **przewodniczący** delegacji boliwijskiej miał oświadczyć, że wojna nie została **skończona.** Przewodniczący delegacji paragwajskiej zakomunikował rozjemcom, że **istnieje obawa wznowienia działań wojennych.**

Barbarzyńska pogróżka włoska

wywołać musi również krwawy odwet.

Londyn (PAT.). Z **Dżiburi donoszą, że tamtejszy konsul włoski uprzedził 14 oficerów belgijskich, udających się w charakterze instruktorów do Abisynji, że każdy Europejczyk, któryby walczył przeciwko Włochom i został ujęty z bronią** w ręku, **zostanie na miejscu rozstrzelany.**

—— * ——

Co odpowie Anglja na pytanie Francji?

Londyn (PAT.). **W związku z zapytaniem rządu francuskiego, czy rząd brytyjski gotów jest udzielić Francji bardziej szczegółowych gwarancyj w środkowej Europie, — współpracownik dyplomatyczny „Morning Post“ zaznacza, że w kołach brytyjskich miano nadzieję, iż Francja zadowoli się ogólnem zapewnieniem mniej więcej w duchu tego, co powiedział min. Hoare w Genewie. Dziennik zaznacza, że obecnie czy udzieli szczegółowych zapewnień i czy gotów jest w razie konieczności posunąć się poza ramy paktu, celem zagwarantowania interesów francuskich. „Morning Post“ dowiaduje się, że rząd brytyjski da odpowiedź dopiero za kilka dni. Sprawa ta może być przedmiotem obrad specjalnego posiedzenia gabinetu. Odłożenie odpowiedzi brytyjskiej na kilka dni wpłynie, zdaniem dziennika, również na ton mowy Lavala, który będzie rząd brytyjski będzie musiał zadecydować, bardzo ostrożny.**

Z ostatniej chwili.

Jaka będzie obniżka płac?

Warszawa, 14. 9. (Telef.). **„Echo Poranne“** podaje wiadomość, że **zniżka uposażeń urzędniczych ma nastąpić od 1 października** i wyniesie dla grupy od 1—3 — 20 proc., od 4—5 — 15 proc., od 6 i 7 — 10 proc., 8 i 9 — 5 proc. Uposażenie poniżej **9 grupy nie będzie podlegało obniżce.** W ten sposób uposażenie premjera wyniosłoby **4.800 zł** — obecnie 6.000, ministra 3.200 — obecnie 4000, wiceministra 2.400, obecnie 3000 zł., dyrektora departamentu — 1.850 — 1.500, naczelnika wydziału 850 — 1000 zł., dla 6 grupy 405, przedtem 460, dla 7-ej 302, dawniej 335, dla 8-ej 244, przedtem 260, dla 9-ej wreszcie grupy 200. dawniej 210 złotych.

—oOo—

Warszawa, 13. 9. (Telef.). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września wykazuje **spadek obiegu banknotów o 26.500.000 zł.** do 956.100.000 zł. **Zapas złota** zwiększył się do 511.600.000 zł. **Pokrycie obniżyło się do** 48.69 proc. Obieg bilonu zmniejszył się o 12.600.000 zł do 402.600.000 zł. Monet skarbowych było za 313.700.000 zł. niklowych i bronzowych na 89.100.000 zł. Obieg biletów bankowych i bilonu wynosił łącznie 1,358.100.000 zł.

Warszawa, 13. 9. (Telef.). Z Olsztyna zostali wywiezieni **do Berezy Kartuskiej kierownik** powiatowego Stronnictwa Narodowego **Ad. Przybyła** i ze Starogardu **działacz narodowy** Życzyński.

AGATA CHRISTIE 39

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Zadowolony jestem, że pan Croft był zajęty gotowaniem w chwili naszego przybycia. Pozostawił bowiem odcisk mocno natłuszczonych palców, kciuka i wskazującego, na marginesie dziennika, którym stół był nakryty. Udało mi się bez wiedzy pana Crofta oderdzeć ten skrawek papieru. Poślemy go naszemu przyjacielowi, inspektorowi Japp, ze Scottland Yardu. Kto wie? Może ta antropometryczna próbka wyjaśni mu coś z tej sprawy? A teraz chodźmy na śniadanie, poprostu umieram z głodu.

ROZDZIAŁ XV.

Dziwne zachowanie Fryderyki.

Wybieg Poirota, był tylko w połowie kłamliwy, skoro szef policji, pułkownik Westen, przybył po południu zobaczyć się z nami. Był to człowiek wysoki, z wojskową postawą, wyglądający pokaźnie w mundurze. Wyraził uznanie dla wyczynów Poirota.

— Niesłychane szczęście mieć pana w tym wypadku — nie przestawał powtarzać memu przyjacielowi.

Obawiał się jedynie konieczności wciągnięcia Scotland Yardu do sprawy. Pragnął przedewszystkiem wyjaśnić tajemnicę i aresztować zbrodniarza, bez udania się o pomoc tego oficjalnego organu. Stąd ta radość z pozyskania Poirota. O ile mogłem zauważyć, Poirot pozyskał najzupełniej jego zaufanie.

— Paskudna historja, — rzekł pułkownik. — Nigdy nie słyszałem czegoś podobnego. Co prawda, ta młoda panna zdaje mi się całkiem bezpieczna w lecznicy, lecz przecie trzeba ją będzie wypuścić stamtąd kiedyś.

— Tak ,pułkowniku, w tem właśnie leży trudność. Ja widzę jedno tylko wyjście z położenia.

— Jakie?

— Ujęcie zbrodniarza. Jeżeli to wszystko co mi pan oznajmił zgadza się z istotnym stanem rzeczy, trudności będą wielkie.

— Wiem dobrze.

— Potrzeba nam zeznań. I z tem jeszcze nie koniec naszego kłopotu. Badania bywają bardzo ciężkie, skoro się tylko uchylają nieco od zwykłego trybu. Ach! Gdybyśmy tylko mogli znaleźć rewolwer!

— Prawdopodobnie spoczywa on na dnie morza, o ile tylko zbrodniarz nie był pozbawiony choćby odrobiny zdrowego rozsądku.

— Zdarza się często, że tego rodzaju ludziom brak go najzupełniej, — odparł pułkownik Weston.

— Dają nieraz dowód niesłychanej głupoty. Nie mówię o mordercach. Rzadko spotyka się ich tutaj, myślałem jedynie o zwykłych złodziejach.

— Ci mają zupełnie inną umysłowość.

— W każdym razie, jeśli Vyse to człowiek, którego poszukujemy, będziemy mieli ciężki orzech do zgryzienia, jest ostrożny i dobrze obkuty w paragrafach prawnych. Taki się nie zdradzi. Miałbym więcej nadziei w powodzenie, jeśliby chodziło o kobietę. W takim bowiem razie, byłoby dziewięć na dziesięć możliwości, żeby wkrótce zaczęła ponawiać ataki. Kobiety nie mają cierpliwości.

— Oficjalne śledztwo rozpocznie się jutro. Oficer żandarmerji będzie przy niem obecny, nie dając się poznać. Strzeżmy się narazie zdradzić naszej taktyki.

Zbierał się do wyjścia i nagle zawrócił.

— Byłbym zapomniał o rzeczy, która ogromnie zainteresuje i co do której chciałbym usłyszeć pańskie zdanie.

Rozsiadłszy się ponownie w fotelu, wydobył z kieszeni papierowy świstek i podał go Poirotowi.

— Moi ludzie podnieśli to z ziemi niedaleko od miejsca skąd tłum oglądał ognie sztuczne. Jest to w naszych rękach jedyny dowód rzeczowy — objaśniał.

Poirot wygładził ręką papier i ujrzał wysokie rozstawione pismo: „Potrzeba mi natychmiast pieniędzy... jeśli ty nie... cóż się stanie? Uprzedzam cię".

Mój przyjaciel zmarszczył brwi czytając owe słowo.

— Ten papier jest ważny, — powiedział nareszcie. — Czy mogę go zatrzymać.

— Naturalnie; wprawdzie nie znaleziono odcisków palca na nim, cieszyłbym się jednak, gdyby się panu mógł przydać. Muszę już odejść — dodał wstając. — Proszę nie zapomnieć. Śledztwo będzie jutro.

A propos, jedynie pan Hastings będzie powołany do złożenia zeznań, nie zależy nam na tem, aby dziennikarze dowiedzieli się, że pan bierze udział w tej sprawie.

— Rozumiem. Czy pomyślano o rodzinie nieszczęśliwej dziewczyny.

— Jej ojciec i matka przybywają dziś z Yorkhire. Będą tu około pół do szóstej. — Biedni ludzie. Jakże ich żałuję! Zaraz jutro mają zabrać ciało ze sobą.

Wstrząsnął głową: To wszystko takie smutne! Chętniebym ustąpił swego miejsca komu innemu, zapewniam pana, Poirot.

Komużby to śledztwo mogło sprawić przyjemność, mój półkowniku. Słusznie pan powiedział, że to wszystko jest niezmiernie smutne!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cesarz Abisynji



interesuje się ostatnio każdym transportem broni i amunicji, nadchodzącym z Europy. Specjalnie podobają się mu karabiny maszynowe. Często też udaje się na strzelnicę, gdzie próbuje celności swych strzałów.

Wydawca za „Głos Narodu", Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.